SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Sobota 17 marca 1951
Nr. 65 (273) B
CENA 15 gr

O 319 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym przyniósł tegoroczny skup zboża

10 bm. upłynął ulgowy termin dostawy zboża w ramach planowego skupu.

Już przed końcem ub. r. plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950-51 został wykonany w dwóch trzecich, przy czym dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich wywiązały się w tym terminie w całości ze swych zobowiązań. Gospodarstwa te skorzystały wobec tego z obniżenia stawki zaliczki na podatek gruntowy do 50 proc. — zamiast obowiązujących w zasadzie 60 proc. M. in. w woj. rzeszowskim z przywileju tego skorzystało ok. 80 proc. chłopów.

Na długo przed terminem wykonali roczny plan chłopi województw: rzeszowskiego i krakowskiego, a następnie **gdańskiego i katowickiego,** gdzie nadal trwa sprzedaż zboża państwu i plany roczne są wydatnie przekraczane.

Przebieg skupu w całym kraju wykazał, że zasadniczy trzon mało i średniorolnego chłopstwa poczuwał się do obywatelskiego obowiązku sprzedaży zboża państwu we właściwym terminie.

W lutym br. wzmogła się walka o skup zboża — w dążeniu do całkowitego wykonania obowiązku sprzedaży zboża państwu przez tych wszystkich, którzy zalegali z dostawami, przede wszystkim zaś przez tych bogaczy wiejskich, którzy posiadają wielotonowe nadwyżki zbożowe, przetrzymywane na przednówkową spekulację.

Oporni kułacy otrzymali 1 bm. wezwanie płatnicze do uiszczenia zaliczki w podwyższonej wysokości, t. zn. 75 proc. zeszłorocznego wymiaru oraz do dostarczenia zaległej w planowym skupie ilości zboża — jako podatku. Ponadto, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, **gminne rady narodowe powzięły w stosunku do tych bogaczy decyzje o podwyższeniu o 15 proc. podatku gruntowego za 1951 rok.**

Dla chłopów mało i średniorolnych ustalony został termin ulgowy do dnia 10 bm. Toteż dostawy zboża w pierwszej dekadzie marca br. były bardzo poważne.

Ogółem w rezultacie zdecydowanej postawy pracującego chłopstwa wobec kułackiego oporu oraz dzięki szerokiej akcji politycznej do dnia 10 bm. chłopi w całym kraju sprzedali państwu o 319 tys. ton zboża więcej, niż w tym samym okresie roku ub.

Liczba chłopów, którzy po zakończeniu ulgowego terminu otrzymali nakazy płacenia podatku w zbożu — stanowi znikomy odsetek w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w całym kraju.

Narody polski i belgijski winny wspólnie walczyć przeciw remilitaryzacji Niemiec

Z pobytu parlamentarzystów polskich w Belgii

We wtorek 13 bm. delegacja parlamentarzystów polskich spotkała się ponownie w gmachu senatu z parlamentarzystami belgijskimi celem wymiany poglądów na tematy polityczne. Następnie delegacja polska w towarzystwie posła RP w Brukseli, **Krajewskiego** i attache wojskowego, płk. **Kaflera,** oraz szeregu parlamentarzystów belgijskich, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas konferencji prasowej podkreślono, iż **obie grupy parlamentarne — polska i belgijska — są zgodne co do konieczności walki o zachowanie pokoju i niedopuszczenia do uzbrojenia Niemiec i możności pokojowego współżycia dwóch ustrojów: socjalistycznego i kapitalistycznego.**

Następnie parlamentarzyści polscy odpowiadali na liczne pytania dziennikarzy. Przed wieczorem delegacja polska przyjęta została na ratuszu brukselskim przez burmistrza i ławników miasta. Wieczorem w poselstwie RP odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział ze strony belgijskiej: prezes senatu **Struyd,** minister spraw zagranicznych **Van Zeeland,** senator **Motz,** minister stanu **Rolin** oraz liczni politycy belgijscy i członkowie korpusu dyplomatycznego.

14 bm. parlamentarzyści polscy zwiedzili fort **Creendonck,** w którym podczas ostatniej wojny hitlerowcy więzili i torturowali tysiące patriotów belgijskich.

*

15 bm. powróciła z **Brukseli** delegacja polskiej grupy parlamentarnej z Wicemarszałkiem Sejmu **Barcikowskim** na czele.

Delegację powitali na lotnisku przedstawiciele klubów poselskich: PZPR, ZSL, SD.

Przy powitaniu obecny był poseł belgijski w Warszawie — p. Fernand **Justice** oraz dyrektor departamentu MSZ — **Gajewski.**

O pokoju i wojnie decydują miliony prostych ludzi na całym świecie

Dalsze wypowiedzi młodzieży w sprawie Apelu i Uchwał Światowej Rady Pokoju

Murarz z Nowej Huty, szwaczka z Poznańskich Zakładów Odzieżowych, student z Politechniki Gdańskiej, starzy i młodzi — mieszkańcy Warszawy, Rzeszowa, Wrocławia wraz z mieszkańcami Moskwy, Pekinu, Budapesztu i milionami uczciwych ludzi z Oslo, Kalkuty, Buenos-Aires domagają się zawarcia Paktu Pokoju 5 mocarstw.

W pamięci szerokich mas utkwiły głęboko słowa tow. **STALINA: „Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca".**

Walka o Pakt Pokoju jest walką milionów ludzi o pokojowe współżycie i współpracę narodów, o usunięcie groźby wojny. Dlatego Apel Światowej Rady Pokoju z każdym dniem znajduje coraz gorętsze poparcie.

ALFRED KAWCZYK

górnik z kop. „Bytom", inicjator nowego systemu współzawodnictwa pracy — „cyklu na dobę" mówi:

„Jestem przekonany, że Apel Światowej Rady Pokoju gorąco poprą wszyscy polscy górnicy. Jeszcze bardziej, niż dotąd będą walczyć w szeregach współzawodniczących o tytuł najbardziej zasłużonego górnika — prawdziwego bojownika o Pokój i Plan 6-letni. Wierzę, że Apel poprą również górnicy całego świata. Pragniemy wszyscy pokoju, aby móc budować nasze szczęście".

RYSZARD KOWALSKI

młody tokarz — przodownik pracy z Zakładów im. K. Świerczewskiego, wykonujący przeciętnie 200 proc. normy:

„Pragnę pokoju, bo dobrze zdaję sobie sprawę do czego prowadzi wojna. Przeżyłem okupację hitlerowską i powstanie warszawskie. Straciłem 4 osoby z rodziny. Imperialiści natomiast chcą wojny, pragną zamienić nas w mięso armatnie, a miasta nasze w gruzy. Na wojnie oni mogą zyskać, dlatego łudzą się, że wywołując nową pożogę wojenną, zagarną nowe rynki zbytu. Lecz zapominają oni o tym, że są garstką, że wszyscy uczciwi ludzie, stojąc po stronie obozu pokoju ze Zw. Radzieckim na czele, stanowią nieprzezwyciężoną twierdzę. Zapominają o tym, że na świecie nie decydują amerykańscy bankierzy, lecz miliony ludzi walczących o Pokój, którzy poprą Apel i Uchwały Światowej Rady Pokoju".

MARIA WYSZNACKA

kierowniczka szkoły podstawowej Nr 171:

„Uważam, że akcja w obronie pokoju przede wszystkim obchodzi młodzież dlatego, że na nią spada główny ciężar wojny. My, jako wychowawcy, mobilizujemy z całą siłą i energią, na jaką nas stać, dzieci i młodzież do walki o Pokój. Na każdej lekcji staramy się pracą wychowawczą uświadamiać i wpajać w młode pokolenie miłość do narodów, miłość do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju; staramy się w każdym dniu pracy uczyć młodzież walki o pokój. Każda przeprowadzona akcja w obronie pokoju utwierdza nas w przekonaniu, że miliony prostych ludzi nie dopuszczą więcej do wojny. Sądzę, że im więcej narodów i państw stanie do współpracy pokojowej, tym obrona pokoju będzie skuteczniejsza. Wierzymy niezłomnie w to, że wola milionów ludzi musi przezwyciężyć wojnę."

STANISŁAW PENCZEK

przodownik nauki i pracy społecznej w Szkole Ogólnokształcącej w Warszawie, członek ZD ZMP — Starówka:

„Młodzież naszej szkoły, a szczególnie uczniowie przodujący w nauce, przyjmują ze szczerą radością Apel Światowej Rady Pokoju. Działalność imperialistów z Wall-Street dążących do odbudowy militaryzmu niemieckiego, do nowej pożogi wojennej ostatnio bardzo się wzmogła. Ale wzmaga się też z każdym dniem potęga siła obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Sprawa pokoju leży w rękach mas ludowych i one pokój obronią. My, przodownicy nauki, odpowiadamy na apel wzmożoną pracą i podwyższeniem poziomu pracy społecznej w szkole i poza szkołą. Jesteśmy przekonani, że nasza wytężona nauka, pogłębianie poziomu politycznego, praca społeczna i pomoc koleżeńska słabszym uczniom — okaże się najlepszym wkładem w walkę o pokój. Odpowiadamy na apel Światowej Rady Pokoju hasłem: — „W odpowiedzi podżegaczom wojennym wytężmy wszystkie siły do uzyskania największego procentu promowanych uczniów i do jak najlepszych wyników w nauce."



15 bm. odbył się w Warszawie wiec sprawozdawczy z I Sesji Światowej Rady Pokoju.

Na zdjęciu Ogólny widok prezydium, u dołu po lewej: przemawia red. Ostap Dłuski.

Fot. W. Zarzycki



Polscy bojownicy o pokój będą mobilizować wszystkie siły do walki o pokój i Plan 6-letni

Wielkie zgromadzenie sprawozdawcze z obrad Światowej Rady Pokoju

Dnia 15 bm. odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej wielkie zgromadzenie ludności stolicy, podczas którego delegacja polska na Berlińską Sesję Światowej Rady Pokoju złożyła sprawozdanie z obrad tej Sesji. Uczestnicy Zgromadzenia wyrazili pełne, zdecydowane poparcie apelu i innych uchwał powziętych przez Światową Radę Pokoju, wyrazili nieugiętą wolę realizowania ich przez jeszcze większe zacieśnienie szeregów frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Biura Światowej Rady Pokoju — prof. Dembowski.

Następnie przemówił członek Światowej Rady Pokoju, delegat Polski na Sesję Berlińską Rady — Ostap Dłuski.

Na wstępie swego **referatu** Ostap Dłuski omówił historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Rezolucja Rady Pokoju w sprawie ONZ stwierdza, że **ONZ zawiodła pokładane w niej nadzieje narodów, że usankcjonowała i osłoniła swym autorytetem systematyczną zagładę przez amerykańskie siły zbrojne blisko miliona ludzi, starców, kobiet i dzieci w Korei,** zmiażdżonych lub spalonych pod gruzami swych miast i wsi. Postanawiając wysłać do ONZ delegację, która ma żądać rozpatrzenia poszczególnych punktów orędzia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Światowa Rada Pokoju wzywa do akcji wszystkich zwolenników pokoju przeciw zdradzieckiej polityce dzisiejszych rządców ONZ.

Obok rezolucji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej i pokojowego rozwiązania kwestii japońskiej, sesja berlińska Światowej Rady Pokoju przyjęła rezolucję w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Wszyscy już wiedzą, że imperialiści amerykańscy remilitaryzują Niemcy Zach wbrew przyjętym zobowiązaniom międzynarodowym, organizują nowy Wehrmacht pod kierownictwem zwol-

(Dokończenie na str. 4)

Niech żyje pokój świata!

Przyszli wprost z fabryk, biur i szkół. Niektórzy jeszcze trzymali teczki z książkami, ubraniem roboczym, aktami... Dla tych 3 tys. przedstawicieli ludu Warszawy, którzy zebrali się w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej, by wysłuchać sprawozdania posłów do parlamentu pokoju — uczestników Posiedzenia Rady Pokoju w Berlinie — wiec ten nie był niczym oderwanym od ich codziennej pracy i nauki. Był naturalnym uzupełnieniem, wynikał z ich codziennych pragnień i dążeń, idących w jednym kierunku — pokojowej, twórczej pracy.

Ci wszyscy — uczestnicy wiecu, którzy zasiedli, by w czujnym skupieniu wysłuchać zagajenia prof. Dembowskiego codziennie przy obrabiarce czy na ławie szkolnej, w biurze czy na katedrze uniwersyteckiej dają swoją pracą świadectwo prawdzie słów Prezydenta, umieszczonych na czerwonym transparencie wysoko, niemal pod szklaną kopułą: **„Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego"** — tej walki, która **„jest w obecnych warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim".**

Na trybunie pojawia się sylwetka red. **Dłuskiego** — członka Światowej Rady Pokoju.

W miarę jak padają na salę słowa mówcy obrazujące wzrastające zbrojenia USA i satelitów, o próbach wskrzeszania nowego Wehrmachtu, o zbrodniach na Korei — napięcie rośnie.

Delegaci słuchają z uwagą słów red. Dłuskiego o rosnącej z dnia na dzień potędze ludów gotowych obronić pokój. Fala wzruszenia przebiega salę, gdy mówca wspomina o bohaterskim oporze 300 tys. strajkujących robotników Barcelony.

— Niech żyje czerwona Hiszpania — pada okrzyk z sali.

„Czy narody Europy pogodzą się z odrodzeniem neohitlerowskiego Wehrmachtu?" — zadaje w pewnym momencie retoryczne pytanie mówca. Zanim zdążył sobie odpowiedzieć wyręczył go ktoś z sali:

— Nie! — przeleciał ponad głowami okrzyk.

Nie — powtórzył z mocą red. Dłuski.

I potem słowa Stalina: **„Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie..."**

I wtedy zebrani wstali. Zaczęli skandować nazwisko tego, którego nazywają poeci: Generalissimus Pokój.

Murarz z Młynowa i pisarz, ksiądz — członek Prezydium wiecu — wszyscy zebrani na sali wołali Stalin — myśleli pokój. Wołali pokój — myśleli Stalin.

Tow. Nowocień — sekretarz ZG ZMP przeczytał projekt rezolucji. Kto za przyjęciem?

Kto za tym, żeby 5 mocarstw podpisało w tym roku Pakt Pokoju?

A więc kto za tym, by widmo wskrzeszonego gestapowca przyodzianego w amerykański mundur nie straszyło już ani białych, ani czarnych, ani żółtych dzieci? Kto za tym, żeby pociski nie burzyły nowych domów i nie kaleczyły starych drzew? Kto za tym, by od szpitali i muzeów, żłobków i bibliotek, sierocińców i uniwersytetów kuli ziemskiej odegnać zmorę atomowej śmierci? Kto za pokojem świata?

Podniósł się las rąk. Innej odpowiedzi nie mogła dać Warszawa — miasto pokojowego trudu.

Tę sama odpowiedź daje cała ludzkość.

JERZY WIŚNIOWSKI

Kolejny reportaż z kopalni „Bobrek" znajdziesz na str. 3

Izba Ludowa NRD domaga się rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych

14 bm. odbyło się VII plenarne posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym przewodniczący Izby Dieckmann zakomunikował, że prezydium Izby zwróciło się z apelem do rządów 4 mocarstw o włączenie do porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. Dieckmann podkreślił, że tylko rząd radziecki udzielił odpowiedzi na propozycję Izby Ludowej i wyraził zgodę na włączenie tej sprawy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Następnie Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi, który złożył oświadczenie rządowe zatytułowane „Walka o traktat pokojowy i jedność Niemiec".

Po szczegółowym omówieniu wysiłków rządu NRD i Izby Ludowej, zmierzających do ułatwienia zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami Grotewohl podkreślił, że wysiłki te spotkały się z gorącym poparciem całego narodu niemieckiego. Adenauer i Schumacher, którzy wbrew woli i żywotnym interesom narodu niemieckiego, odmówili, podjęcia wspólnych rozmów, dowiedli jasno, że w ogóle nie zamierzają liczyć się z wolą narodu niemieckiego. Wbrew twierdzeniom Adenauera, fakty świadczą, że remilitaryzacja Niemiec posuwa się naprzód pełną parą. Jak wynika z ogłoszonych danych w październiku ub. r. w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina istniały niemieckie i cudzoziemskie formacje żołnierzy najemnych oraz różne formacje policji liczące łącznie **456 tys. osób.** Według oficjalnych danych oddziały policji zachodnio - niemieckiej liczą **150 tys. osób** poza policją gminną. Ponadto Adenauer przyrzekł Eisenhowerowi 200 tys. żołnierzy niemieckich dla armii atlantyckiej, zobowiązując się podnieść tę cyfrę do końca br. o dalszych 100 tys.

Jednocześnie gospodarkę Niemiec Zach. przestawia się na tory ekonomiki wojennej. Przeszło **80 zakładów przemysłowych pracuje dla celów wojennych.**

Polityka remilitaryzacji Niemiec Zach. — oświadczył Grotewohl — **jest zbrodnią wobec interesów narodu niemieckiego.** Utrzymanie wojsk okupacyjnych oraz tzw. „grup bojowych", które mają być sformowane w Niemczech Zach., wymaga 12 — 15 miliardów marek rocznie. Rząd z Bonn zamierza podnieść podatki o 4,5 miliarda marek oraz emitować nowe pożyczki na pokrycie kosztów produkcji uzbrojenia i tworzenia formacji wojskowych.

W wyniku remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w szybkim tempie wzrastają podatki i ceny.

Tak więc odrodzenie militaryzmu i odbudowa przemysłu wojennego w Niemczech Zach. zagrażają nie tylko pokojowi i bezpieczeństwu krajów demokracji ludowej Europy Wschodniej, lecz również bezpośrednim sąsiadom Niemiec na Zachodzie.

Grotewohl podkreślił dalej, że w Niemczech Zach. oraz w Berlinie zachodnim czynione są przygotowania do wojny bratobójczej.

Świadczy o tym m. in. przygotowanie oddziałów policji do walk ulicznych oraz wysunięte przez „ministra" Kaisera żądanie utworzenia band morderców na wzór oddziałów szturmowych i SS-owskich, które zaczęły już działać.

Grotewohl podkreślił, że jedynym celem rzuconego przez Adenauera i Schumachera hasła „jedność w wolności" jest uniemożliwienie podjęcia rozmów ogólnoniemieckich i osiągnięcia tym samym porozumienia wzajemnego. Wysunięte przez nich warunki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich oznaczają, że byłyby to wybory kolonialne a nie wybory niemieckie.

Wyrażając przekonanie, że Adenauerom i Schumacherom nie uda się przeszkodzić odbyciu ogólnoniemieckich rozmów, premier Grotewohl oświadczył w zakończeniu: **Rząd NRD ściśle związany z całym narodem niemieckim będzie zdecydowanie walczył o pokojowe zjednoczenie Niemiec.** Rząd wzywa wszystkie komitety bojowników o pokój do wzmożenia swej działalności. **Rząd wzywa naród do zamanifestowania swej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz do wysunięcia żądań w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przeprowadzenia referendum ogólnonarodowego przeciwko remilitaryzacji, zawarcia traktatu pokojowego w r. 1951 oraz utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej,** co winno być przesłanką pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

*

Nad oświadczeniem premiera Grotewohla wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich frakcji parlamentarnych, aprobując w całej pełni oświadczenie premiera Grotewohla.

Po dyskusji **Izba Ludowa jednomyślnie uchwaliła wspólne oświadczenie, w którym domaga się m. in. umieszczenia na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Strajk w Barcelonie trwa

Bohaterska walka robotników hiszpańskich zapoczątkowana wielkim strajkiem 300 tysięcy robotników w Barcelonie, nie ustaje mimo brutalnych represji faszystowskiego rządu gen. Franco.

W Barcelonie większość przedsiębiorstw stoi bezczynnych. Policja i wojsko dokonały aresztowania przeszło tysiąca osób. O masowych aresztowaniach donoszą także z **Madrytu.**

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich, rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości. O wybuchu strajku donoszą z **Mataro, Badalona, Sabadel, Tarrassa, Maurossa, Pueblo Nuevo** i innych.

W Barcelonie mimo koncentracji przeszło 11 tysięcy policjantów i oddziałów wojskowych, na murach domów wciąż ukazują się napisy antyfrankistowskie. Ilość ich jest tak wielka, że policja nie zdąża ich usuwać.

Rada Ministrów ZSRR przyznała nagrody stalinowskie za wybitne osiągnięcia W DZIEDZINIE NAUKI

Rada Ministrów ZSRR przyznała za wybitne osiągnięcia naukowe w r. 1950 — **8 nagród pierwszego stopnia** w wysokości **200.000 rubli** każda, 33 **nagrody drugiego stopnia** w wysokości **100.000 rubli** każda, 35 **nagród trzeciego stopnia** w wysokości **50.000 rubli** każda oraz szereg nagród w wysokości **25.000 rubli.**

Prace uczonych radzieckich z dziedziny fizyki, matematyki, nauk technicznych, chemii, geologii, biologii i nauk rolniczych, odznaczone Nagrodami Stalinowskimi, posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i techniki, dla rozkwitu wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR.

Odznaczono również wiele prac z dziedziny medycyny, nauk historyczno - filologicznych oraz filozoficznych.

Stanowisko delegacji radzieckiej na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych zmierza do osiągnięcia porozumienia MIĘDZY 4 MOCARSTWAMI

Zasadnicze przemówienia na posiedzeniu środowym zastępców ministrów spraw zagranicznych wygłosił przedstawiciel ZSRR GROMYKO, który oświadczył, że przed ustaleniem kolejności punktów porządku dziennego należy ustalić, jakie punkty mają być do porządku dziennego włączone.

Gromyko przypomniał, że **delegacja radziecka, która uważa za najważniejsze zagadnienie sprawę demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw, domagała się, aby oba te zagadnienia włączone zostały do porządku dziennego jako samodzielne punkty.** Jednakże przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji zaoponowali przeciwko tym propozycjom delegacji radzieckiej. Uwzględniając sprzeciw przedstawicieli trzech mocarstw wobec dawnej redakcji pierwszego punktu propozycji radzieckich delegacja ZSRR — stwierdził Gromyko — postanowiła wprowadzić doń zmianę. W dawnej redakcji punkt ten głosił: „Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczeniu do ich remilitaryzacji". W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie: **„Wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec".** Gromyko wyraził nadzieję, że punkt pierwszy w nowej redakcji będzie możliwy do przyjęcia dla 3 mocarstw.

Jakkolwiek żądanie delegacji radzieckiej w sprawie włączenia do porządku dziennego zagadnienia polepszenia sytuacji w Europie i niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw jako punktu odrębnego jest bezwzględnie uzasadnione i słuszne, przedstawiciele 3 mocarstw sprzeciwili się propozycji delegacji radzieckiej. Ponieważ okazało się niemożliwe osiągnąć porozumienie co do tego punktu na podstawie dawnego sformułowania, delegacja radziecka — oświadczył Gromyko — zgłasza nową propozycję, która oparta jest z jednej strony na pierwotnej redakcji pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, z drugiej zaś — na trzecim punkcie propozycji delegacji radzieckiej przewidującym rozpatrzenie sprawy polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw.

W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie: **„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR oraz USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw: ZSRR, USA, Anglii i Francji".**

Nawiązując do punktu drugiego propozycji radzieckich, dotyczących sprawy jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego Gromyko oświadczył, że nowa redakcja tego punktu w istocie rzeczy pokrywa się z trzecim punktem propozycji trzech mocarstw. Niemniej jednak przedstawiciele USA, Francji i Anglii nie wypowiedzieli się jasno za przyjęciem tego sformułowania. **Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu porządku dziennego oraz usunąć ostatnie rozbieżności w tej kwestii delegacja radziecka wyraża gotowość przyjęcia punktu pokojowego w redakcji zaproponowanej przez trzy delegacje,** a mianowicie: „Problemy dotyczące przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego".

Tak więc — stwierdził Gromyko — pierwszy punkt porządku dziennego został już uzgodniony i przyjęty przez cztery delegacje, co — mamy nadzieję — ułatwi porozumienie w sprawie innych punktów porządku dziennego.

Przedstawiciel ZSRR dodał, że sprawa kolejności umieszczenia w porządku dziennym wszystkich propozycji radzieckich w ich nowej redakcji winna być przedmiotem dodatkowego omówienia. Gromyko przypomniał jednak, że zdaniem delegacji radzieckiej **Rada ministrów spraw zagranicznych winna rozpatrzyć sprawę wykonania porozumienia poczdamskiego w demilitaryzacji Niemiec jako punkt pierwszy.**

Teodozja Skowron
tkaczka

Z MAZOWIECKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO do Trochgornej Manufaktury

Z pobytu delegacji młodzieży robotniczej w ZSRR

Kiedy wyjeżdżałam z Tomaszowa, koleżanki uprzedzały mnie, że po powrocie ze Związku Radzieckiego będę musiała opowiedzieć im wszystko z najdrobniejszymi szczegółami. Ale wrażeń mam tyle, że zupełnie nie panuję nad nimi.

Poza samym cudownym miastem Moskwą, najsilniejsze wrażenie wywarła na mnie wizyta w wielkiej fabryce włókienniczej **Trochgornaja Manufaktura.** Nic dziwnego zresztą — sama jestem przecież włókniarką. Wiele rzeczy, które tam widziałam i o których opowiadały mi radzieckie towarzyszki, trzeba by zaraz zastosować u nas, w Tomaszowie.

Chociażby — planowanie. U nas w brygadzie nikt nie zna swojego planu miesięcznego. A tam — **każdy członek brygady doskonale się orientuje co będzie robił dziś, jutro, w ciągu tygodnia, zna zadania brygady przypadające na każdą zmianę.** Przecież świadomość, że tyle i tyle takiej tkaniny ma zejść dziś z mojego warsztatu mobilizuje do pracy. Nasza organizacja zetempowska w Zakładach wystąpi do kierownictwa z projektem sporządzania przynajmniej planów miesięcznych dla brygad.

U nas sporo mówi się o kulturze miejsca pracy. Chciałabym zobaczyć miny koleżanek z Tomaszowa na sali w Trochgornej. Myślałyby zapewne, że są w pałacu. Tu tkacze w ogóle **nie wiedzą, co to są odpadki i resztki. Czystość jest idealna i idealny porządek. Praca w takich warunkach to doprawdy przyjemność.**

A teraz proszę wszystkich tkaczy, żeby wyobrazili sobie fabrykę **bez brakarzy.** Nie ma ani jednego! **Po prostu — nie ma braków. Każda tkaczka znaczy swój towar literkami — przyjmuje tym na siebie odpowiedzialność za jego jakość.**

Myślę, że kiedy opowiem o tym koleżankom, zrozumieją — tak, jak ja zrozumiałam — że **brak to wielki, osobisty wstyd dla robotnicy.**

A naszym majstrom opowiem, jak radzieccy majstrowie opiekują się młodzieżą. Cóż więc dziwnego, że **pod taką opieką majstrów-stachanowców młodzież szybko staje się przodującymi robotnikami.**

Wizyta w Związku Radzieckim pomogła mi bardzo w pewnej, pozornie osobistej, sprawie. Przed wyjazdem chciałam przejść na stanowisko podmajstrzego w naszej fabryce. Majster mój przyznał, że kwalifikacje mam wystarczające. Ale koleżanki i inni majstrowie zaczęli mi odradzać, a nawet śmiać się ze mnie. Twierdzili, że nie jest to praca dla dziewczyny (w naszych Zakładach majstrami są sami mężczyźni). Przestraszyłam się i zrezygnowałam ze swego zamiaru. **W Trochgornej zobaczyłam na wszystkich stanowiskach dziewczęta i kobiety. Teraz już się nie cofnę — nie tylko pójdę na podmajstrzego, ale także skończę kurs majstrów.**



Tow. Teodozja Skowron, Helena Sas i Irena Gidzgier, włókniarki, członkinie delegacji młodzieży robotniczej, która odwiedziła Związek Radziecki — zapoznała się z pracą w radzieckich zakładach „Trochgornaja Manufaktura".

Z DZIEJÓW KOMUNY PARYSKIEJ

(FAKTY I DATY)

Oficjalne statystyki francuskie podawały krótko: w przeciągu 13 lat ilość wydobytego węgla wzrosła z 4 milionów ton do 13 milj. Produkcja surówki zwiększyła się trzykrotnie. Długość linii kolejowych 6-krotnie.

Statystyki nie podawały jednego: ilościowego i jakościowego wzrostu proletariatu.

Proletariat Francji rósł w siłę, uświadamiał sobie coraz lepiej swoje własne klasowe interesy dzięki działalności francuskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników — I Międzynarodówki.

Francją rządził rachityczny reżim operetkowego cesarza Napoleona III, opierający swoją władzę na wąziutkim kręgu arystokracji wiedeńskiej i sfer bankiersko-fabrykanckich. W roku 1866 Francją wstrząsnął kryzys gospodarczy, a w rok później cesarz przedsięwziął awanturniczą wyprawę przeciwko ludowi meksykańskiemu, zrywającemu pęta niewoli.

Cesarstwo widziało dla siebie jeden ratunek — zorganizowanie nowej wyprawy — i bezmyślnie wplątało Francję w wojenną awanturę z imperialistycznymi Prusami Bismarcka.

1 września 1870 roku pod Sedanem spotkały się wojska Napoleona III i Prus bismarckowskich. Francuzi ponieśli klęskę. 100 tysięcy żołnierzy razem z cesarzem powędrowało do niewoli. Oszołomieni sukcesami Prusacy maszerowali na Paryż.

W stolicy wezbrało oburzenie ludu.

4 września 1870 r. lud paryski zdobywa Ratusz. Jeden okrzyk rozbrzmiewa na ulicach miasta: **Niech żyje Republika!**

Cesarz zostaje zdetronizowany. Lud proklamuje Republikę.

Do władzy dorwała się grupa burżuazyjnych polityków **z Thiersem i Trochu** na czele.

Lud paryski i robotnicy domagali się zniesienia policji państwowej, wolności prasy, zebrań, zrzeszeń, amnestii politycznej i zwołania pospolitego ruszenia dla obrony państwa. Tysiące robotników zasilały szeregi Gwardii Narodowej, ludowego wojska obrońców stolicy.

28 stycznia 1871 roku cichaczem, potajemnie Thiers podpisał haniebną kapitulację burżuazji francuskiej przed bismarckowskimi Prusami. Francja miała oddać Alzację i Lotaryngię, lud francuski miał zapłacić olbrzymią kontrybucję 5 miliardów franków w złocie, a wojska pruskie miały pozostać tak długo we Francji, aż się nie rozjaśni widnokrąg polityczny, tj. tak długo aż burżuazja francuska nie rozprawi się z paryskim ludem.

Wojska Trochu złożyły broń. Gwardia Narodowa, w której byli przeważnie robotnicy, została nietknięta. Nie oddała ona broni ani dział.

Pozostawało rozprawić się z ludem, rozbroić go. Pozbawić go Gwardii Narodowej. Wydarzenia potoczyły się szybko. Thiers wyznacza prefektem stolicy i komendantem Gwardii Narodowej dwóch zaciekłych reakcjonistów. Zgromadzenie Narodowe zostaje przeniesione do Wersalu. Wstrzymano zasiłki dla Gwardii Narodowej. Zamknięto republikańskie gazety.

24 lutego na masowym zebraniu wybrano **Centralny Komitet Gwardii Narodowej.** Ściągnięto do robotniczej dzielnicy **Montmartre** baterię dział.. 18 marca Thiers przystąpił do działań bezpośrednich. Wysłał wojsko do Paryża dla rozbrojenia ludu. Robotnicy nie oddali armat, a wojsko brątało się z ludem. Lud oddał władzę w ręce Gwardii Narodowej.

26 marca odbyły się wybory do Komuny miasta Paryża. 28 marca proklamowano Komunę. Do Komuny weszli radni miejscy wybrani przez powszechne głosowanie we wszystkich okręgach miasta. Byli to przeważnie przedstawiciele klasy robotniczej. Wyborcy mogli w każdej chwili odwołać swoich posłów, jeśli nie wykonali oni swoich obowiązków zgodnie z interesami rewolucji.

Na czele Komuny stanęli wybitni działacze rewolucyjni **Karol Delescluze, Jarosław Dąbrowski,** Gustaw Courbet i inni.

Komuna wydała szereg rewolucyjnych i demokratycznych zarządzeń:

- 30 marca zniesiono pobór rekruta i stałą armię — a za jedyną siłę zbrojną uznano uzbrojony lud — Gwardię Narodową.
- Zatwierdzono wybór do Komuny cudzoziemców jak np. Polaków Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego — ponieważ „Sztandar Komuny jest sztandarem wszechświatowej republiki".
- 1 kwietnia ustalono najwyższą pensję wybieranych a nie mianowanych urzędników na 6.000 franków. (Pensja równa płacy robotników).
- Przeprowadzono rozdział kościoła od państwa.
- 16 kwietnia sporządzono wykaz fabryk zamkniętych przez fabrykantów i kazano opracować plan kierowania fabrykami przez stowarzyszenia robotnicze.
- 30 kwietnia Komuna zniosła lombardy.

21 maja wojska Thiersa rozpoczęły bombardowanie miasta. Dzień później na skutek zdrady i braku czujności oddziały Thiersa wtargnęły do Paryża. Sytuacja była ciężka. Komuna wydała odezwę wzywającą lud do obrony każdej ulicy i każdego domu.

23 maja zginął Jarosław Dąbrowski — dowodzący wojskami Komuny. Robotnicy i lud bronili miasta z zaciętością i świadomością wielkiej sprawy, o którą walczyli. Burżuazja była już jednak silniejsza. Bismarck na prośbę Thiersa wypuścił z niewoli pół miliona jeńców, aby burżuazyjny rząd miał „mięso armatnie" do rozprawienia się z Komuną.

28 maja ostatnie oddziały komunardów walczyły na cmentarzu Pere-Lachaise. Zwycięska burżuazja zgotowała ludowi krwawe żniwo.

Zamordowano 30.000 komunardów.

Aresztowano 45.000 osób.

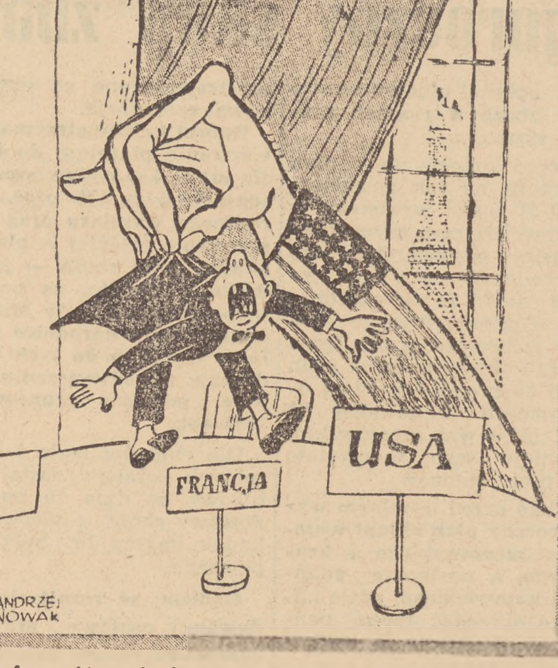
Paryż stracił 100.000 swoich najlepszych obywateli.

Marks pisał o Komunie:

„Paryż robotniczy wraz ze swoją Komuną będzie wiecznie czczony jako sławą okryty zwiastun nowego społeczeństwa, jego męczennicy zapisali się na wieki w wielkim sercu klasy robotniczej".

JERZY WROŃSKI

PARODI(a) NIEZAWISŁOŚCI



Delegat francuski na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych Aleksandre Parodi, działając z rozkazu Stanów Zjednoczonych sabotuje wespół z państwami anglosaskimi wszelkie próby ustalenia porządku dziennego przyszłej konferencji Wielkiej Czwórki.

— W imieniu mego rządu protestuję przeciwko wstrzymaniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

KULTURA „Made in USA"

Pewien przedsiębiorczy Amerykanin wpadł niedawno na nielada pomysł. Otóż po długich i żmudnych badaniach wynalazł on środek... przeciwko wypożyczaniu książek. Zdziwi was zapewne tego rodzaju „wynalazczość", ale dla rekinów kapitalistycznych, wydawców tandetnej szmiry, wynalazek ten jest prawdziwym dobrodziejstwem.

Genialny wynalazca, niejaki M. Moreton kazał swoje „dzieło" opatentować w amerykańskim urzędzie patentowym pod numerem 2.240.999.

Wiadomo powszechnie — stwierdza wynalazca — że wśród biednych warstw panuje głupi(!) zwyczaj wypożyczania książek osobom trzecim, ponieważ ich samych nie stać na kupno własnej książki. Ta metoda godzi w uczciwy interes wydawców (dosłownie!). Jednak ażeby zarobić, należy drukować książki w wielkich ilościach. Jak więc te dwie sprzeczne rzeczy pogodzić?

Problem ten rozwiązał nasz genialny filozof. Według jego recepty należy drukować książki... słuchajcie, słuchajcie... na światłoczułym papierze. W ten sposób książka po jednorazowym przeczytaniu staje się nieczytelna.

To ci dopiero kawał przygotował dla „biednych warstw" mr. Moreton! Skończą się dobre czasy wypożyczania książek osobom trzecim. W ten sposób „uczciwy interes" wydawców został uratowany. Czytelnicy mogą mnie posądzić o żarty. Ale nie, rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych w 1951 roku.

Wprawdzie czytelnik amerykański nie ucierpi, jeśli mniej gangsterskiej szmiry trafi do jego rąk.

Sam jednak pomysł i pobudki, jakimi kierował się pomysłodawca świadczą najlepiej o głębokim rozkładzie kultury amerykańskiej. (K. K.)

„Książę literatury polskiej"

(W 150 rocznicę śmierci Ignacego Krasickiego)

„Książę! — bo rozum, słuszność, urodzenia zlały
Razem na twą osobę ten tytuł wspaniały... —
... Nie mego trzeba lotu, by określić godnie,
Jakeś się na kształt jasnej ukazał pochodnie,
Jak blaskiem swej wziętości rzeźwiąc tę stolicę
Radością ponadbrzeżne okrył okolice..."

Takimi słowami witał poeta Stanisław Trembecki młodego biskupa Ignacego Krasickiego, który z Warmii przyjeżdżał do stolicy. Był rok 1782. Dziesięć lat minęło od pierwszego rozbioru Polski, dziewięć — od zniesienia zakonu jezuitów i pijarów, których złe cienie straszyły jeszcze gdzieniegdzie po Rzeczypospolitej.

Ale biskup warmijski nie miał z nimi nic wspólnego. Mimo wysokiego stanowiska kościelnego był to człowiek postępowy i wolnomyślny, wielkoduszny, pełen wielkiej kultury osobistej.

Współcześni umieli ocenić te niepospolite zalety serca i umysłu oraz wielki pisarski talent. Ów dostojnik kościelny miał już bowiem poza sobą duży dorobek publicystyczny, miał za sobą wiele szkiców i felietonów uświetniających stronice czasopisma „Monitor" — w latach 1765—1763. Tematy tych prac wskazywały na żywy, aktywny stosunek autora do problemów epoki. A jakaż to była epoka — te stanisławowskie czasy?

„...Naszemu rolnikowi z jednego miejsca na drugie przejść, swój stan odmienić, innym sposobem pracować, więcej myśleć więcej, namiętności czuć, swojego polepszenia pragnąć, zgoła nie tylko być, ale nawet chcieć być szczęśliwym — zakazano. Dlaczegóż on ma pracować?... Już to nie jest człowiek, jakiego dzisiaj kraj potrzebuje... Kraj z pańszczyzną zawsze w jednym stanie trwać musi; nie postąp i dalej..."

„Jeżeli prawa wolności służą tylko szlachcicowi, cóż się, proszę, zostanie dla rolnika, rzemieślnika, kupca?... Rolnik spogląda na mieszczanina jako na istotę nierównie niższą od szlachcica, względem której sam jest jeszcze rzeczą podlejszą i nikczemniejszą".

— W ten sposób Staszic i Kołłątaj określali w swych pismach stosunki społeczne panujące w Polsce w XVIII wieku, stosunki ogromnych przepaści dzielących arystokrację szlachecką, „stan trzeci" i włościan.

Ignacy Krasicki coprawda nie analizował tak głęboko stosunków społecznych, jak działacze z Komisji Edukacji Narodowej, ale mimo to w dworskim środowisku królewskim reprezentował on światłe stanowisko, reprezentował dążenie do unowocześnienia feudalnego ustroju przez łagodzenie społecznych i politycznych nierówności, przez zaszczepianie nowoczesnych form gospodarowania, przez moralne odradzanie społeczeństwa.

Przede wszystkim rozprawił się ze stosunkami panującymi wśród duchowieństwa w klasztorach, z rozpasaniem i sarmatyzmem szlacheckim — smutną spuścizną po „złotych" czasach saskich. Był zaciekłym wrogiem przesądów i ciemnoty. Więc chociaż — szczególnie pod koniec swego życia — wykazywał silne związanie z warstwą szlachecką — te wszystkie jego dążenia wystarczają, aby ich wyraziciela nazwać bojownikiem o postęp i reformy.

Działalność publicystyczna na łamach „Monitora" była dla Ignacego Krasickiego jakby szkołą pisarstwa. W późniejszych latach spod jego pióra wyszły niezapomniane dzieła, nowe polskie powieści oświecenia „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki" i „Pan podstoli" (słabsza), „Stary" i „Bajki", komiczna epopeja „Myszeis", wyszydzająca nierząd sejmów i sejmików szlacheckich, poemat „Monachomachia" — cięta, bezwzględna satyra na mnichów. Tymi utworami Krasicki zapewnił sobie czołowe miejsce w polskiej literaturze, miejsce tym bardziej zasłużone, że był prawdziwym mistrzem pisarskiej formy, odnowicielem języka poetyckiego. Z bajek jego i satyr nie wyblakł dotychczas ani jeden uśmiech, a styl pełen piękna, przejrzystości — stał się wzorem dla potomnych. Uczyli się na nim Mickiewicz i Słowacki.

„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi".

„I śmiech niekiedy może być nauką, kiedy się z przywar, nie z osób natrząsa... Szanujmy mądrych, przykładnych, chwalebnych. Śmiejmy się z głupich choć i przewielebnych".

Ta garść cytatów, wybrana z „biskupich" satyr czyż i dzisiaj nie zadziwia swą celnością? Czyż nie prosi się, by od czasu do czasu cisnąć nią w słabostki, niedociągnięcia, „przywary" codziennego życia? A gdybyśmy tak poszperali dłużej po bogatej twórczości pisarza, to mielibyśmy tych „perełek" więcej, znaleźlibyśmy prawdziwe, nie tracące blasku perły głębokiej mądrości i znajomości życia.

Taki to bowiem był ten warmijski biskup: znakomity pisarz, zażarty szyderca „ciemnogrodu", tryskający dowcipem i urokiem piewca Oświecenia.

KRYSTYNA GARWOLIŃSKA

W.I. LENIN, DZIEŁA, TOM I

Wśród listów nadsyłanych do naszej redakcji jest wiele takich, w których koledzy proszą o wskazówki i pomoc w doborze materiałów do studiowania marksizmu - leninizmu, m. in. o recenzje podstawowych dzieł klasyków marksizmu. Ostatnio ukazało się w polskim przekładzie kilka tomów zbiorowego wydania dzieł Lenina i Stalina. Aby ułatwić kolegom studiowanie ich, zamieszczamy dziś obszerną recenzję z I tomu Dzieł Lenina.

Uchwała Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z lipca 1949 r. o pełnym wydaniu dzieł Lenina i Stalina w języku polskim zapoczątkowała wydawnictwo, którego znaczenie dla ideologicznego rozwoju naszej partii i całego narodu polskiego jest ogromne. Do tej pory ukazało się już dwanaście tomów tych dzieł (Lenin, Dzieła, t. I ,II, V, XIV, XIX i XXII oraz Stalin, Dzieła, t. I, II, V, VII, VIII i X), a dalsze tomy są w przygotowaniu. Dzięki temu szerokie masy uzyskały nieograniczoną możliwość korzystania z tej prawdziwej skarbnicy wiedzy marksistowsko-leninowskiej, jaką są prace geniuszów ludzkości Lenina i Stalina. **Zwycięskie idee leninowskie opanowują coraz szerzej masy pracujące całego świata, uzbrajając je w niezawodny oręż walki przeciwko jarzmu imperialistycznemu, wytyczając prawidłową drogę budownictwa socjalistycznego — przybliżają dzień triumfu komunizmu.**

Dzieła Lenina są przekładem z czwartego wydania w języku rosyjskim, przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b). Jest to najpełniejsze wydanie spuścizny literackiej po Leninie, obejmujące jego dzieła, pisma, dokumenty **„charakteryzujące działalność Włodzimierza Iljicza Lenina jako twórcy partii bolszewickiej, organizatora Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, budowniczego pierwszego na świecie Państwa Radzieckiego i kierownika międzynarodowego rewolucyjnego ruchu proletariatu"** (W. I. Lenin. Dzieła, t. I., Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1950, przedmowa, str. XIII). Nieprzemijającą jest wartość tej spuścizny ideologicznej. **„Imię Lenina, jego czyny i nauka przetrwają wieki i tysiąclecia. Idee Lenina, jego pisma wychowały i wychowują miliony bojowników o komunizm"** (tamże, str. XIII — XIV).

Pierwszy tom dzieł Lenina obejmuje prace z lat 1893 — 1894, a mianowicie: **„Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim", „W związku z t. zw. „kwestią rynków", „Co to są „przyjaciele ludu" i jak oni wojują przeciwko socjaldemokratom?" i „Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego".** Ponadto w tomie tym zawarty jest materiał informacyjny, którego znajomość jest niezbędna do studiowania tych prac Lenina oraz przedmowy do czwartego wydania i do tomu pierwszego.

Prace zawarte w I tomie Dzieł odnoszą się do okresu młodzieńczej działalności Lenina. **Już przy pierwszym zetknięciu się z tymi pracami uderza nas głęboka znajomość marksizmu i wspaniała umiejętność posługiwania się nim przez Lenina do oceny zawiłych zagadnień ekonomicznego i politycznego życia Rosji.** Porywa nas leninowska nieprzejednana postawa w walce o czystość zasad marksizmu i rewolucyjny zapał, oparty na niewzruszonej wierze w zwycięstwo klasy robotniczej. Lecz Leninowi obce było książkowe pojmowanie teorii marksistowskiej. **Marksizm był dla niego żywą wytyczną działania, a nie martwym dogmatem.** Opracowując i analizując zagadnienia politycznego i ekonomicznego życia współczesnej mu Rosji, Lenin stawiał sobie cel praktyczny: wyzwolenie ludu pracującego z pęt ucisku i wyzysku. Słuszność swych wniosków Lenin sprawdzał w działaniu, w praktyce.

Lenin był jednym z pierwszych marksistów rosyjskich, a socjaldemokracja, jak nazywano wówczas małe, luźne grupy marksistowskiej młodzieży rewolucyjnej, nie była związana z masowym ruchem robotniczym. Jednakże szybki rozwój kapitalizmu w Rosji, wzrost ruchu robotniczego, przy istnieniu całego szeregu sprzeczności, rozdzierających społeczeństwo carskiej Rosji, wysuwał na porządek dzienny sprawę utworzenia rewolucyjnej partii proletariatu.

Mimo szybkiego rozwoju kapitalizmu w Rosji, nie była ona krajem przemysłowym, **„była krajem rolniczym, zacofanym pod względem ekonomicznym, krajem drobnomieszczańskim, czyli takim, w którym przeważało jeszcze drobnowłasnościowe, mało wydajne, indywidualne gospodarstwo chłopskie"** (Historia WKP(b), krótki kurs, Wyd. „Książka" 1948, str. 10). Lecz **„kapitalizm rozwijał się nie tylko w mieście, lecz również na wsi. Chłopstwo — ta najliczniejsza klasa Rosji przedrewolucyjnej, rozpadało się, rozwarstwiało. Na wsi spośród najbardziej zamożnych chłopów wydzielały się górne warstwy kułackie, burżuazja wiejska, z drugiej zaś strony wielu chłopów rujnowało się, zwiększała się liczba biedoty chłopskiej, wiejskich proletariuszy i półproletariuszy. Liczba zaś chłopów — średniaków zmniejszała się z roku na rok"** (tamże, str. 10).

Kim byli narodnicy

Społeczno - ekonomiczny rozwój Rosji carskiej znalazł swe odbicie w istniejących wówczas poglądach politycznych. Duży wpływ na część przodujących robotników i młodzieży rewolucyjnej wywierało t. zw. narodnictwo. Lecz **„narodnicy lat 90-tych w istocie dawno wyrzekli się wszelkiej walki rewolucyjnej z rządem carskim. Liberalni narodnicy głosili ugodę z rządem carskim... Narodnicy lat 90-tych zamykali oczy na położenie biedoty na wsi, na walkę klasową na wsi, na wyzysk biedoty przez kułactwo i zachwalali rozwój gospodarstw kułackich. W istocie rzeczy występowali oni jako wyraziciele interesów kułactwa"** (tamże, str. 25). Narodnicy byli wyrazicielami utopijnego, drobnomieszczańskiego (czyli chłopskiego) socjalizmu. Twierdzili oni, że socjalizm przyjdzie w Rosji poprzez chłopską wspólnotę gminną i w ten sposób dawali wyraz swym reakcyjnym dążeniom do cofnięcia historycznego rozwoju Rosji od kapitalizmu wstecz. Przeciwnikami narodników byli t. zw. „legalni marksiści". Byli to inteligenci burżuazyjni, którzy prowadzili **„na swój sposób walkę z narodnictwem. Lecz walkę tę oraz sztandar marksizmu usiłowali oni wykorzystać po to, żeby ruch robotniczy przystosować i podporządkować interesom społeczeństwa burżuazyjnego"** (tamże, str. 27). Przerzucili się oni od socjalizmu narodnickiego do burżuazyjnego liberalizmu. Wychwalali kapitalizm podkreślając wyłącznie jego postępowy charakter, a pomijając wzrost nędzy i ruiny mas pracujących. Z nauki Marksa wyrzucali rzecz najważniejszą: naukę o dyktaturze proletariatu i dążyli w rzeczywistości nie do socjalizmu, a do utrwalenia kapitalizmu. Marksiści w przeciwieństwie do narodników wskazywali na postępowy charakter kapitalizmu w porównaniu z feudalizmem, a w przeciwieństwie do „legalnych marksistów" ujawniali zasadnicze sprzeczności kapitalizmu, które nieuchronnie doprowadzić muszą do zwycięstwa nowej przodującej klasy społecznej, klasy robotniczej i do powstania nowego ustroju socjalistycznego.

Zarówno narodnicy, jak i „legalni marksiści" zgodni byli w jednym punkcie: w swej wrogości do marksizmu, w nienawiści do samodzielnej ideologii proletariatu. **Ażeby oczyścić drogę do powstania rewolucyjnej partii robotniczej, należało rozgromić te szkodliwe teorie, obronić naukę Marksa od nacisku ideologii drobnomieszczańskiej i burżuazyjnej. Tego wielkiego zadania dokonał Lenin w pracach, zawartych w I tomie jego dzieł.**

Myliłby się jednak bardzo ten, kto by sądził, że do tego jednego zagadnienia sprowadza się znaczenie omawianych przez nas prac Lenina. W rzeczywistości zasięg ich jest ogromny: **pomagają zrozumieć nie tylko pewne wydarzenia historyczne, ale również współczesną sytuację polityczną i stojące przed nami zadania, dają klucz do zrozumienia nie tylko określonych problemów wewnętrzno - rosyjskich, ale również międzynarodowych; są wspaniałym wzorem jedności teorii i praktyki rewolucyjnej.** Prace zawarte w I tomie Dzieł wzbogaciły naukę marksizmu o nowe prawdy, wśród których czołowe miejsce zajmuje **leninowska idea rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów pod kierownictwem klasy robotniczej i określenie przodującej roli proletariatu rosyjskiego w międzynarodowym ruchu robotniczym.** Młodzieńcze prace Lenina pozwalają szczególnie głęboko poznać oblicze wsi kapitalistycznej i uczą wnikliwej oraz czujnej analizy istniejących w społeczeństwie poglądów, uczą wykrywania ich klasowych, materialnych źródeł.

Rozwarstwienie wsi — to wyraz kapitalistycznych stosunków

Artykuł **„Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim"** jest najwcześniejszą ze wszystkich prac Lenina, które do nas doszły. Został on napisany w Samarze wiosną 1893 roku. Lenin zapoznawał się w tym czasie gruntownie z ekonomicznymi badaniami narodników, dotyczącymi położenia chłopstwa, sprawdzał cały materiał faktyczny, na podstawie którego narodnicy wysnuwali swoje błędne wnioski i w związku z tym zapoznał się z książką niejakiego **Postnikowa,** urzędnika w zarządzie gruntów państwowych, który napisał pracę pt. **„Gospodarstwo chłopskie w południowej Rosji".** Autor tej książki dał dość wierny opis wsi rosyjskiej, pokazując na podstawie bogatego materiału faktycznego i danych statystycznych zjawisko ogromnego i wciąż potęgującego się rozwarstwienia chłopstwa w Rosji. Postnikow stwierdzał upadek drobnego i średniego chłopstwa, zubożenie wsi przy jednoczesnym coraz większym bogaceniu się chłopstwa zamożnego, lecz z wszystkich tych faktów wyciągał błędne liberalno - narodnickie wnioski. Lenin w swym artykule poddał pracę Postnikowa krytycznemu rozbiorowi i posługując się metodą marksizmu ujawnił do głębi istotę ekonomicznych zmian, zachodzących w rosyjskiej wsi. Lenin wykazał, iż rozwarstwienie wsi nie jest rezultatem używania maszyn w rolnictwie, jak dowodził Postnikow, ale wynikiem rozwoju kapitalistycznych stosunków na wsi. W mistrzowski sposób Lenin ujawnił, iż nie można ograniczać się **„do samego podziału chłopów na kilka warstw według stopnia usytuowania majątkowego. Skoro dla jednej części chłopów celem uprawy roli jest zysk handlowy... druga zaś uprawiając rolę nie zaspakaja nawet koniecznych potrzeb rodziny; skoro wyższe grupy chłopów opierają swą ulepszoną gospodarkę na ruinie niższych; skoro zamożne chłopstwo korzysta w znacznym stopniu z pracy najemnej, biedne zaś musi uciekać się do sprzedaży swej siły roboczej, są to już niewątpliwe różnice jakościowe"** (Lenin, Dzieła, t. I str. 36—37). Chłopstwo więc nie jest klasą jednolitą o różnych grupach zamożności, lecz samo dzieli się na klasy w zależności od tego, co stanowi ich źródło utrzymania. Dla biedoty wiejskiej źródłem utrzymania jest **„sprzedaż swej siły roboczej"** (tamże, str. 48), do średniaków należą **„gospodarze - rolnicy żyjący wyłącznie z dochodu uzyskiwanego z własnych zasiewów"** (tamże, str. 54), co się zaś tyczy bogaczy wiejskich - kułaków, to **„gospodarka tej grupy ma charakter handlowy i opiera się w bardzo znacznym stopniu na eksploatacji pracy najemnej"** (tamże, str. 62). A zatem stosunki wiejskie opierały się na tych samych kapitalistycznych podstawach wyzysku co i miejskie, a rozwarstwienie wsi było wyrazem tych kapitalistycznych stosunków, rodzących z jednej strony proletariat i półproletariat wiejski, a z drugiej burżuazję - kułactwo. Lenin podkreślał przy tym, iż trzecią grupę stanowi chłopstwo średnie, którego gospodarka jest jednak nietrwała, zarówno niższa bowiem, jak i średnia grupa znajduje się pod bezpośrednim naciskiem grupy wyższej, która wydziera im ziemię. **Genialne sformułowania Lenina, dotyczące klasowego charakteru wsi, dokonane w najwcześniejszej ze znanych nam jego prac, legły u podstaw idei sojuszu robotniczo - chłopskiego.**

Kapitalizm w Rosji nie był zjawiskiem przypadkowym

Następne trzy prace Lenina napisane zostały już w Petersburgu, w okresie bezpośrednio poprzedzającym założenie przez Lenina **„Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej",** pierwszego zalążka rewolucyjnej marksistowskiej partii robotniczej w Rosji.

Przybywszy jesienią 1893 r. do Petersburga Lenin stwierdził, iż istniejące kółko marksistowskie studiuje marksizm abstrakcyjnie, w oderwaniu od politycznego i ekonomicznego życia kraju. Takie abstrakcyjne, nie związane z rzeczywistością, pojmowanie marksizmu było bardzo na rękę narodnikom, którzy w ten właś

(ciąg dalszy na str. 3)

DYSKUTUJEMY o stosunkach między MŁODYM a STARSZYM pokoleniem

Zamieszczony w dzisiejszym numerze list porusza nowy temat w naszej dyskusji o wzajemnych stosunkach między młodym a starszym pokoleniem. Autor jego pisze o stosunkach między nauczycielem a uczniem, piętnując niewłaściwe metody wychowawcze niektórych nauczycieli.

Sądzimy, że czytelnicy nasi nadeślą nam dalsze wypowiedzi na ten temat, żywo obchodzący uczącą się młodzież.

O złych metodach wychowawczych niektórych nauczycieli

Pragnę zabrać głos w dyskusji o stosunku między młodym a starszym pokoleniem w zakładach naukowych. Wiemy, że zadaniem szkoły socjalistycznej jest wychować młodego człowieka nie tylko na dobrego fachowca, ale i na pełnowartościowego obywatela swojej Ludowej Ojczyzny — wychować w duchu socjalistycznym. Dużo już poczyniono na tym polu, ale szczerze mówiąc jest jeszcze bardzo wiele braków, przede wszystkim brak odpowiednich wychowawców. Wielu starych pedagogów nie umie lub nie chce traktować ucznia inaczej niż jak za „dobrych“ sanacyjnych czasów. **Cóż z tego, że dany profesor świetnie wykłada swój przedmio', jeżeli nie ma on właściwego socjalistycznego podejścia do ucznia! Jeżeli niejednokrotnie stara się w nim zabić poczucie godności osobistej. Jeżeli nie bacząc na to, czy uczeń ma rację czy nie — chce bezwzględnie złamać jego wolę i potępia go.** A skutki tego są przykre. Młodzież zniechęca się do nauki.

Jadąc na ferie, słyszałem jak pewien uczeń skarżył się swoim kolegom, że jego pobyt w internacie staje się nieznośny. Jest on pochodzenia robotniczego, dzięki obecnemu ustrojowi wstąpił do gimnazjum zawodowego i ukończył je jako dobry uczeń. Po wakacjach wstępuje do liceum, znajdującego się w innym mieście i tu zaczyna się jego uczniowska tragedia. Do szkoły przyjechał on, jak zresztą i kilku innych kolegów, z jednodniowym opóźnieniem i zaraz na wstępie spotkał ich dyrektor, wyzwał od bałwanów itd. nie dając im dojść do słowa i popędził do klasy.

Od tego dnia musiał przynajmniej dwa razy w tygodniu wysłuchiwać „miłych“ dyrektorskich kazań. Nigdy dyrektor nie zwrócił się do uczniów tonem łagodnym, ojcowskim. Gdy wejdzie do klasy lub zjawi się na apelu w internacie, zawsze zepsuje nastrój, gdyż oczy mu błyszczą złowrogo, groźnie marszczy brwi i mówi nieprzyjemnym ostrym tonem. Jeżeli uczniowie nic nie są winni, rozporządzenie dyrektora brzmi jak ostry, nie znoszący sprzeciwu wyrok. Ale biada jeżeli ktoś coś zawinił. Zostaje formalnie „zmieszany z błotem“.

Większość uczniów go nienawidzi.

Zastanawiam się nad tym i nie mogę zrozumieć — **dlaczego ów dyrektor nie może podejść do uczniów inaczej, po ojcowsku, jak prawdziwy wychowawca — życzliwie? Dlaczego nie jest lubiany i szanowany? Dlaczego zamiast stosować socjalistyczne metody wychowawcze, stosuje terror i używa nieodpowiednich słów?**

Ów uczeń w końcu nie wytrzymał nerwowo takiego traktowania i na zebraniu ZMP powiedział, że dyrektor ma niesocjalistyczne podejście do uczniów. Sprawa oparła się o egzekutywę partyjną, dyrektor dwa lub trzy dni był bardzo dobry, ale później powiedział: „Szukasz ze mną zaczepki? Dobrze! I ja coś na ciebie znajdę!“

I będąc między młotem a kowadłem, uczeń nie wiedział co robić. Zamierzał nawet nie wrócić do szkoły. Ciekaw jestem jak się to skończyło.

Możliwe, że w niejednej szkole lub internacie istnieją podobne sprawy. Proszę się wypowiedzieć, jak postępować w takich wypadkach.

Powiedzcie, jeżeli nawet uczniowie nie postępują jak należy, czy trzeba stosować krzyk i terror?

Miałem możność uczyć się dwa lata **w szkole radzieckiej i wiem, że tam stosunek pomiędzy młodzieżą a profesorami jest bardzo serdeczny, uczniowie są otoczeni troskliwą opieką, zewsząd mają pomoc, wszędzie są życzliwie przyjmowani. W takich warunkach nauka jest radością — sprawia przyjemność.** O wielu naszych szkołach tego, niestety, jeszcze powiedzieć nie można. Zastanówmy się, jak postępować, aby ta radość życia dała się zauważyć we wszystkich naszych szkołach i internatach, aby młodzież kochała swych wychowawców i odwrotnie.

„WERESZ“
Zabrze
(nazwisko znane redakcji)

CZYTELNICY PISZĄ

Panna Perkówna nie jest „koleżanką“

Największą bolączką młodzieży z gromady **Krubice**, pow. **Płock**, jest brak świetlicy. Nie ma gdzie się zebrać, nie ma gdzie poczytać gazet, czy pośpiewać piosenek.

Zebrania koła ZMP-owskiego odbywają się w tutejszej szkole podstawowej. Tylko całe nieszczęście, że nie podoba się to nauczycielce — pannie Perkównie...

„Panna Perkówna zrobiła nam awanturę za otwarcie drzwi przy wchodzeniu do zaimprowizowanej świetlicy w szkolnej stołówce dla dzieci — pisze nasza czytelniczka w Krubic. — Możliwe, że chciała, abyśmy dla jej przyjemności wchodzili do stołówki oknami.

Ale to nie wszystko.

Panna Perkówna obraziła się także na nas za nazwanie jej przez opiekuna naszego koła tow. Strzeleckiego „koleżanką“.

— Nie mam z kim rozmawiać! — wołała oburzona. — Rozmawiajcie sobie z taką koleżanką, jak sami jesteście!

W imieniu całego naszego koła zapytuję, czy taka pannica (zresztą córka granatowego policjanta!) powinna tak postępować, czy może ona dobrze wychowywać dzieci?“.

*

O zainteresowanie się tą sprawą, sprawdzenie przytoczonych faktów i udzielenie uzależnionej od tego odpowiedzi na pytanie kolegów z Krubic, prosimy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Płocku (RED.)

UWAGA, KOLPORTERZY KÓŁ ZMP I HUFCÓW „SP“!

Ostateczny termin przyjmowania wpłat na prenumeratę pism młodzieżowych na miesiąc kwiecień br. w prenumeracie zleconej (pocztowej) upływa z dniem 20 marca br., w prenumeracie zakładowej — z dniem 25 marca br. Wpłaty dokonywać należy w Urzędach i Agencjach Pocztowych oraz miejscowych Rozdzielniach Prenumeraty Zakładowej PPK „Ruch“.

Zanim POM zamelduje: „jesteśmy gotowi do siewów...“

Co kilka dni różne pisma sygnalizują:

— POM w Dzierżoniowie gotowy do siewów.

— ZMP-owskie brygady traktorowe w POM-ie Dębica już od 15 gotowe do wyjazdu w pole.

— W POM-ie Ocieszyn kończą się przygotowania...

Dziś, kiedy czuje się już wyraźnie zapach wiosny — meldunki o gotowości do siewów każdemu wydają się naturalne. Wszyscy przywykli już do solidnej pracy POM-ów, w których ambitni traktorzyści i mechanicy współzawodniczą o lepsze i szybsze wykonanie roboty.

Mało kto jednak zastanawia się nad tym, jaką drogą traktorzyści i mechanicy dochodzą do sukcesów w swojej pracy przygotowawczej. Ile trudności muszą pokonać, aby zameldować:

— Nasz POM gotowy do akcji siewnej.

DWA KIERUNKI ODPOWIEDZIALNEJ PRACY

Przygotowania zaczęły się jeszcze w grudniu. Zaraz jak tylko traktory zjechały po ukończonej pracy jesiennej.

„Zrozumieliśmy — pisze korespondent Czesław Lejkowski z POM-u w Dzierżoniowie — **że pomyślny przebieg robót wiosennych zapewnić może tylko dobry remont ciągników i sprzętu oraz świadoma politycznie i na odpowiednim poziomie fachowym — załoga.**

Postanowiliśmy ani chwili nie stracić. Od razu zabrać się do tej pracy“.

Przygotowania, jak pisał kol. Lejkowski, **szły w dwóch kierunkach: remontów i szkolenia kadr.**

Z REMONTAMI NIE ZAWSZE BYŁO ŁATWO

W POM-ie Dzierżoniów — pisał kol. **Lejkowski** — cała załoga zobowiązała się wykonać remonty zimowe do dnia 12 lutego. Wyróżnił się w pracy zespół Ludwika **Przywary,** który wyremontował ponad plan 5 pługów. **Ale nie wszyscy myśląc o terminowym wykonaniu planu, myśleli o jakości wykonywanej pracy.** 7-ego odbyła się próba sprawności ciągników i maszyn. **Próba ta wykazała, że remonty jakościowo nie zostały należycie wykonane. Że część traktorów trzeba było jeszcze raz remontować.**

Winni byli niektórzy mechanicy, dyrekcja, Rada Zakładowa. Winni byli ZMP-owcy, którzy nie dopilnowali roboty.

Te błędy nie załamały jednak planu remontów. **Organizacja Partyjna i koło ZMP natychmiast zmobilizowały wszystkie siły, aby szybko naprawić niedociągnięcia. I wkrótce POM mógł zameldować — WSZYSTKO GOTOWE!**

NA KURSACH SZKOLENIOWYCH DOJRZEWAŁA ŚWIADOMOŚĆ TRAKTORZYSTÓW

Traktorzyści, pomagając mechanikom, nabierali umiejętności zawodowych. A równocześnie przechodzili właśnie szkolenie polityczne, dzięki któremu rosła pewność, że nowowyremontowanymi traktorami kierować będą świadomi swoich politycznych i produkcyjnych zadań traktorzyści.

Kol. **Kaczmarek** z ośrodka we **Wrześni** określa tak zadanie POM-u po ukończeniu kursu politycznego w okresie zimowym **„POM-y przekształcają się dziś w silne narzędzia walki klasowej na wsi w podnoszeniu świadomości chłopów“.**

Kol. Kaczmarek wie, że traktorzysta powinien być agitatorem. Wie on, że traktorzyści, że on sam świadomość polityczną zdobył dzięki zimowym kursom. Opisuje, jak ośrodek wyciągał najbiedniejszych, krzywdzonych chłopaków ze wsi, jak ich kształtował:

„Kursy — pisze — rozpoczęto u nas 2 lutego. Najciekawsze na nich były wykłady tow. dyrektora Ratke, wykłady ideologiczne. U nas kursy zaczynało wielu półanalfabetów. Niektórzy koledzy z trudem czytali i pisali. Nic zresztą dziwnego, chłopcy przychodzili do POM-u z najgorszych warunków, w których nie mogli się uczyć. Na przykład kol. Tadeusz Szyjkowski z gminy Września Południe — cały czas był parobkiem u bogacza. Tak samo kol. Bronisław Bernadzi — wymiatał gnój u kułaka we Wrześni. Kol. Leon Janik jako sierota żył w biedzie.

Nauka otworzyła traktorzystom oczy na wiele spraw, nauczyła ich rozumieć walkę klasową. Dziś 32 traktorzystów jest gotowych do siewów wiosennych. Gotowych całkowicie, bo nie tylko ich maszyny po remoncie są jak nowe — oni są już inni. Są nowymi, świadomymi ludźmi“.

Kol. **Frąckowiak** z POM-u **w Ocieszynie** pisze w swym liście o brygadzie traktorowej Stefana Karasia z ich ośrodka: **„W jesieni często brygada ta spotykała się z nieufnością, a nawet wrogością ludzi nieuświadomionych lub będących pod wpływem wrogiej propagandy. Ludzie ci mówili, że praca traktorami im szkodzi, że wolą robotę końmi, że nie potrzebują maszyn na swych polach. Brygada Karasia wiedziała, że to jest niesłuszne, ale wtedy w jesieni nie potrafiła przekonać chłopów. A już całkiem nie umiała tłumaczyć im, dlaczego gospodarka kolektywna jest dobra.**

DZIŚ PO SZKOLENIU, O KTÓRE ZE WSZYSTKICH SIŁ STARAŁA SIĘ DYREKCJA, ORGANIZACJA PARTYJNA, ZMP — TO JUŻ SIĘ NIE POWTÓRZY“.

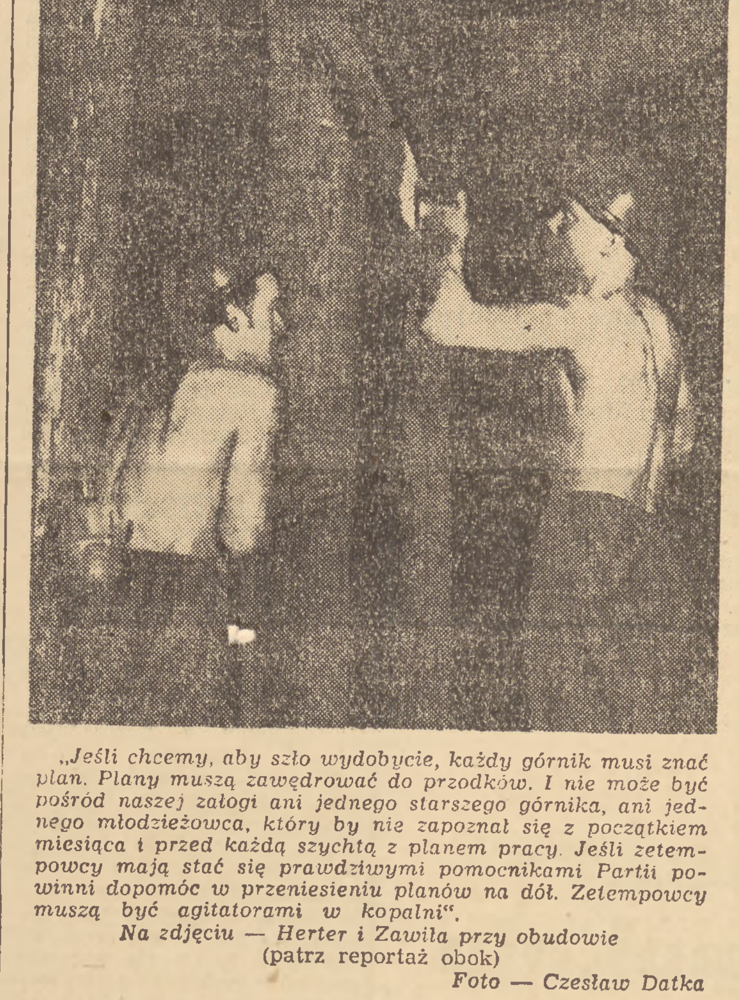
Listy z POM-ów świadczą o tym, że miesiące zimowe nie zostały zmarnowane. Że traktorzyści, meldując swą gotowość do roboty — są ludźmi bardziej świadomymi niż w zeszłym roku. Że praca ich będzie lepsza, lepiej będą przyczyniać się do postępu na wsi.

H. POLSAKIEWICZ

Artykuł napisany na podstawie korespondencji: Mariana Kaczmarka z Wrześni, Czesława Lejkowskiego z Dzierżoniowa, Jerzego Frąckowiaka z Ocieszyna.

10 dni w Kopalni „Bobrek“ (IX)

Każdy górnik musi znać swój plan



„Jeśli chcemy, aby szło wydobycie, każdy górnik musi znać plan. Plany muszą zawędrować do przodków. I nie może być wśród naszej załogi ani jednego starego górnika, ani jednego młodzieżowca, który by nie zapoznał się z początkiem miesiąca z planem. Jeśli zetempowcy mają stać się prawdziwymi pomocnikami Partii, powinni dopomóc w przeniesieniu planów na dół. Zetempowcy muszą być agitatorami w kopalni“.

Na zdjęciu — Herter i Zawiła przy obudowie (patrz reportaż obok)

Foto — Czesław Datka

Zebranie odbywa się w lokalu Partii. Sala jest pełna ludzi, kilka osób zajmuje miejsca w prezydium, przewodniczący obrad, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Przybyła zagaja.

Zebranie ma charakter szczególnie doniosły. Zaledwie przed kilku godzinami rozeszła się po całej kopalni radosna wieść o tym, że mimo olbrzymich trudności, z jakimi borykano się w ciągu całego miesiąca, „Bobrek“ nie pozostał w tyle. Wysłano już telegram do Zjednoczenia o przekroczeniu miesięcznego planu. A dotychczasowe doświadczenia i trudności uczą, że do pracy energicznie należy zabierać się od pierwszego dnia miesiąca.

Na dzisiejszym zebraniu zwraca uwagę fakt, że uczestniczy w nim duża ilość młodzieży, aktywu partyjnego i związkowego oraz liczni przedstawiciele dozoru. Pierwsze punkty porządku dziennego poświęcone są sprawom młodzieży.

Referuje je właśnie zebranym tow. Wąsowski.

— Od niedawna nasza organizacja ZMP-owska zaczęła pracować po nowemu — mówi — nasz plan pracy na najbliższy okres przewiduje założenie kół oddziałowych na wszystkich oddziałach, grup ZMP-owskich i brygad młodzieżowych. Chcemy uaktywnić wszystkich naszych członków i całą młodzież. Lecz bez was, starsi towarzysze, nie zajdziemy daleko.

Wąsowski długo opowiada o konieczności otoczenia opieką młodzieży przez starszych górników, sztygarów i dyrekcję. Przytacza nazwisko górnika Laterka, który dopomógł koledze Gierowniowi podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe, a równocześnie pada nazwisko pompkarza Kokota, który nie chciał, aby rosły w kraju nowe kadry górnicze.

W dyskusji słyszy się: tak towarzysze, zgadzamy się, młodzieży należy pomóc. Ale nasza młodzież jest opryskliwa, brak jej jakiegokolwiek poszanowania wobec starszych, nie pomaga, a przeszkadza jedynie w robocie... Jak ja byłem w wieku tych smarkaczy i przyszedłem do kopalni, ojciec uczył mnie traktować sztygara lepiej niż siebie samego. A spróbujcie teraz zwrócić tym młodym uwagę... Zasypią cię wyzwiskami, wyśmieją, ba, zagrożą nawet.

Słyszy się również w dyskusji dużą ilość takich głosów: owszem, należy samokrytycznie przyznać się, że mało dotąd poruszaliśmy na naradach i zebraniach zagadnienia młodzieży. Mało im pomagamy w pracy. Nie uczymy ich, a jedynie skarżymy się.

Słyszy się także takie wypowiedzi: a, gdzież tam, aby gadacie. Sztygarowi zależy, aby oddział dobrze pracował. Wtedy i jego pochwalą i więcej zarobi się. I z młodzieżą jest różnie. Są tacy, którzy przodują i lepiej pracują niż starsi...

Towarzysze — odzywa się sekretarz Partii — okazuje się, że wina jest i starych i młodych. Dobrze się więc stało, że pogadaliśmy sobie na ten temat. Wyciągnijmy wnioski. Partia, Związki Zawodowe, Dyrekcja dopomogą organizacji ZMP w przeprowadzeniu wyborów do kół oddziałowych i grup.

Towarzysz Sobuś całym ciężarem opiera się o stół. Gestykulując tłumaczy dokładnie, jakie stoją przed całą załogą zadania. Dużo mówi o planie na miesiąc marzec.

— Jest, towarzysze, jeszcze jedno niezmiernie ważne zagadnienie — mówi — jeśli chcemy, aby szło wydobycie, każdy górnik musi znać swój plan. Plany muszą zawędrować do przodków. I nie może być wśród naszej załogi ani jednego starego górnika, ani młodzieżowca, który by nie zapoznał się z początkiem miesiąca, czy początkiem dnia ze swoim planem pracy. Jeśli ZMP-owcy mają stać się prawdziwym pomocnikiem Partii, powinni oni dopomóc w przeniesieniu planu na dół. ZMP-owcy muszą być agitatorami w kopalni.

Zebranie jak gdyby dobiegało końca. O głos prosi jeszcze kol. Zygmunt. Zapoznaje on zebranych z osiągnięciami organizacji ZMP na dwunastce, a potem mówi:

— Towarzysze, przed kilku dniami kopalnia „Katowice“ podjęła zobowiązanie dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży. My, młodzież kopalni „Bobrek“ odpowiadamy zobowiązaniami produkcyjnymi i postanawiamy podnieść wydajność pracy.

Do trybuny podchodzą kolejno: Cieślak, Baumert, Kołacz, Kawa i inni...

W skupionej ciszy padają słowa zobowiązań: „podniesiemy wydajność pracy o 15 proc.“, „zlikwidujemy postoje taśm“, „będziemy punktualniej i regularniej dostarczać drzewo“...

Z zebrania młodzież wraca zadowolona. Jest pewna, że teraz w kopalni będzie na pewno inaczej. Wracają zadowoleni także starsi towarzysze. Zebranie, oceniają, było bardzo potrzebne. Szkoda, że nie odbyło się ono o kilka miesięcy wcześniej.

E. WACOWSKA
Z. KORTA

Radio

na dzień 17 marca 1951 r. (SOBOTA)

Program I na fali 1322 m.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny. 8.05 Muzyka baletowa. 8.55 Aud. dla kl. licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości“. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratus“ — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Gerta. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III — IV „Koło naszej szkoły jest czysto i ładnie“ — słuchowisko. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Muzyka taneczna. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Felieton. 16.30 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki. 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu“. 17.30 Z kraju i ze świata. 18.10 Koncert rozrywkowy. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.15 Z naszych pieśni. 19.35 Na muzycznej fali 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 „OBCY CIEŃ“ — SŁUCHOWISKO WG SZTUKI KONSTANTEGO SIMONOWA. 22.00 Stan pogody. 22.02 Wiązanka melodii Schunerta. 22.10 Wszechnica Radiowa. 22.30 Utwory Jana Brahmsa. 23.17 Hymn.

(Dokończenie ze str. 2)

nie sposób wysunęli zagadnienie t. zw. kwestii rynków. **Pragnąc skierować petersburską grupę socjaldemokratów na tory praktycznej pracy politycznej wśród mas, a jednocześnie dać zdecydowaną odprawę narodnikom, Lenin wygłosił referat pt.: „W związku z t. zw. kwestią rynków“.**

Narodnicy twierdzili, że na Zachodzie kapitalizm miał dla swego rozwoju grunt pod nogami, ponieważ istniał tam rynek wewnętrzny, w Rosji natomiast rynku wewnętrznego rzekomo nie ma i być nie może, gdyż ludność Rosji nie jest w stanie, wobec jej ubóstwa i postępującego zubożenia mas, stać się konsumentem towarów, produkowanych przez przemysł. Skoro zatem kapitalizm w Rosji nie ma i nie będzie miał rynku, to rozwijać się nie może, a jego powstanie jest przypadkowe. Przypadkowym jest również powstanie proletariatu. W referacie swym Lenin doszczętnie rozbił błędne poglądy narodników. **Lenin wykazał, iż mówienie o rynku w oderwaniu od całokształtu gospodarki towarowej i kapitalistycznej jest nonsensem, ponieważ nie istnienie rynku rodzi kapitalizm, a odwrotnie — społeczny podział pracy i rozwój kapitalizmu tworzy rynek. „Nie można nie zauważyć — pisał Lenin — że już w samym (utartym) postawieniu sławetnej „kwestii rynków“ kryje się szereg niedorzeczności. Zwykłe sformułowanie... już z miejsca opiera się na najniéprawdopodobniejszych przypuszczeniach — jakoby ustrój gospodarczy społeczeństwa mógł tworzyć się lub ginąć z woli jakiejkolwiek bądź grupy osób..., jakoby kapitalizm wykluczał zubożenie ludu, jakoby rynek był czymś odrębnym i niezależnym od kapitalizmu, jakimś szczególnym warunkiem „jego rozwoju“** (tamże, str. 107). **„Zubożenie mas ludowych ...nie tylko nie stanowi przeszkody dla rozwoju kapitalizmu, lecz przeciwnie, jest właśnie wyrazem tego rozwoju, warunkiem kapitalizmu i przyczynia się do jego wzmocnienia“** (tamże, str. 99). Słuszności swych poglądów dowiódł Lenin faktami współczesnej rosyjskiej rzeczywistości ekonomicznej. Pokazał on, że chłopstwo zarówno bogate, jak zubożałe w coraz większym stopniu posługuje się rynkiem, że istnieje jednolity proces rozwoju gospodarki towarowej i kapitalizmu, że za tym zagadnienie wygląda nie tak czy kapitalizm może w Rosji rozwijać się, czy nie może, ale że już rozwija się zarówno w mieście jak na wsi.

Referat Lenina „W związku z tak zwaną kwestią rynków“ posiada również wielkie znaczenie jako pierwsza krytyka poglądów „legalnych marksistów“.

Referat ten posiada dla nas jeszcze szczególne znaczenie. W swoim czasie **Róża Luksemburg** głosiła błędną koncepcję o konieczności automatycznego upadku kapitalizmu. Punktem wyjściowym jej rozumowania było również założenie o konieczności istnienia rynków niekapitalistycznych jako warunku istnienia i rozwoju kapitalizmu. Lenin w pracy, napisanej przed wystąpieniami Róży Luksemburg, w genialny sposób dawał odpowiedź na jej późniejsze błędne sformułowania.

Klasowe źródła poglądów narodników

W końcu 1893 r. narodnicy w swym legalnym piśmie „Russkoje Bogatswo“ podjęli ostrą kampanię przeciwko marksizmowi. W ciągu wiosny i lata 1894 roku Lenin pisze swoją słynną książkę **„Kto to są „przyjaciele ludu“ i jak oni wojują przeciwko socjaldemokratom?“** Praca ta składała się z trzech zeszytów, z których jednak zachowały się tylko dwa; jeden zeszyt, poświęcony krytyce polityczno - ekonomicznych poglądów narodników nie został dotąd odnaleziony.

W pracy **„Kto to są „przyjaciele ludu“ Lenin rozgromił idealistyczne poglądy narodników w dziedzinie filozofii oraz ich poglądy na drogi ekonomicznego rozwoju Rosji.** Według narodników historia rozwoju społeczeństwa jest historią rozwoju idei poszczególnych wybitnych osobistości, a droga kapitalistycznego rozwoju Rosji jest przypadkową, narzuconą przez fabrykantów. Wyśmiewając narodników, którzy twierdzili, że „idee rządzą światem“ Lenin wskazywał, zgodnie z nauką Marksa, że o **rozwoju społeczeństwa w ostatecznym wyniku decydują nie chęci i idee wybitnych osobistości, lecz zmiany w sposobach wytwarzania dóbr materialnych, niezbędnych dla istnienia społeczeństwa, walka klas o rolę i miejsce w dziedzinie produkcji oraz podział dóbr materialnych.** Przeprowadzając następnie głęboką analizę różnych dziedzin życia rosyjskiego, gospodarki rolnej, chałupnictwa, rzemiosła, Lenin wykazał, iż rozwój kapitalizmu w Rosji był naturalnym wynikiem rozwoju gospodarstwa towarowego i że myśl o tym, aby ten rozwój zatrzymać, jest reakcyjną utopią. **„Kapitalizm nie stanowi przeciwieństwa w stosunku do „ustroju ludowego“, lecz jest jego prostą, najbliższą i bezpośrednią kontynuacją oraz rozwinięciem“** (tamże, str. 225). Lenin ujawnił przy tym klasowe źródło poglądów narodnickich wskazując, iż narodnicy, odżegnujący się od kapitalizmu, są w rzeczywistości ideologami i obrońcami burżuazji wiejskiej —kułactwa: **„chcą gospodarki towarowej bez kapitalizmu, kapitalizmu bez wywłaszczenia i bez wyzysku, z samym tylko mieszczaństwem spokojnie wegetującym pod skrzydłami humanitarnych obszarników i liberalnych administratorów“** (tamże, str. 254). Dlatego też— stwierdza Lenin — jest **„ogólnie panującą wśród „przyjaciół ludu“, jak i wszystkich liberałów rosyjskich, tendencja do tuszowania antagonizmu klas i wyzysku człowieka pracy w Rosji, do przedstawiania tych wszystkich zjawisk jako zwykłych defektów“** (tamże, str. 217), **„ażeby ogół chłopstwa pozostawał w stanie obecnego ucisku, wymierania i ujarzmienia“** (tamże, str. 250).

Polityczny program liberalnych narodników sprowadzał się do żądania drobnych reform, które miał zrealizować według nich rząd carski i klasy oświecone. **„Myślą po prostu, że jeśli poprosić ładnie i grzecznie ten rząd, to może on już wszystko dobrze urządzić“** (tamże, str. 276). **„A więc ten żandarm Europy, stały i najpewniejszy filar wszelkiej reakcji, który doprowadził naród rosyjski do takiej hańby, że spętany u siebie w domu stał się narzędziem do dławienia narodów Zachodu — ten właśnie żandarm zostaje wyznaczony na krzewiciela solidarności ekonomicznej! To już przekracza wszelkie granice! Panowie „przyjaciele ludu“ zakasują wszystkich liberałów. Nie tylko proszą rząd, nie tylko wynoszą go pod niebiosa, lecz po prostu modlą się do tego rządu, biją mu pokłony aż do ziemi, i to tak gorliwie, że człowieka postronnego ogarnia zgroza, gdy słyszy, jak trzeszczą ich wiernopoddańcze czoła“** (tamże, str. 278). Szczególnie reakcyjny charakter liberalnych narodników ujawniał się w ich stosunku do proletariatu i do rewolucyjnego ruchu robotniczego. Twierdzili oni, że proletariat Rosji nie posiada siły twórczej i nie potrafi nadać nowego kierunku życiu społecznemu.

Kierownicza rola proletariatu w walce o obalenie kapitalizmu

Gromiąc jedno po drugim twierdzenie tych fałszywych „przyjaciół ludu“ Lenin nakreślał jednocześnie drogę walki o wyzwolenie ludu pracującego Rosji. „Był to **prawdziwy manifest rodzącej się rewolucyjnej partii marksistowskiej w Rosji“.** Wyjaśniając postępowy charakter klasy robotniczej Lenin pisał, iż **„robotnik nie może już nie widzieć, że uciska go kapitał, że walkę trzeba toczyć z klasą burżuazji“** (tamże, str. 321). Lenin podkreślał, że kapitalistyczny sposób produkcji stwarza warunki, które spowodują jego zagładę „dlatego, że **BUDZI MYŚL ROBOTNIKA, przeobraża głuche i niejasne niezadowolenie w świadomy protest, przeobraża rozdrobniony mały, bezsensowny bunt w zorganizowaną walkę klasową o wyzwolenie całego ludu pracującego“** (tamże, str. 249). Zadanie marksistów rosyjskich polega na zorganizowaniu socjalistycznej partii marksistowskiej, podnoszeniu świadomości rewolucyjnej mas przez prowadzenie agitacji masowej i połączenie w ten sposób ruchu robotniczego z socjalizmem — stworzenie z proletariatu samodzielnej siły politycznej.

„Klasa robotnicza — wskazuje Lenin — **występuje do walki z kapitalizmem jako jedyna przedstawicielka całej pracującej i wyzyskiwanej ludności Rosji. Jej najbliższym zadaniem na drodze do ostatecznego celu — na drodze do obalenia ustroju kapitalistycznego i stworzenia społeczeństwa komunistycznego — jest obalenie absolutyzmu. W walce z absolutyzmem proletariat nie może liczyć na burżuazję, która nieuchronnie zawrze sojusz z reakcją przeciw ruchowi robotniczemu. Sojusznikiem klasy robotniczej będzie chłopstwo. Tak więc już w latach 90-ych w jednej ze swoich pierwszych prac Lenin wystąpił z ideą rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów, jako głównego środka obalenia caratu, obszarników, burżuazji“** (W. I. Lenin, krótki zarys życia i działalności. Wyd. „Książka i Wiedza“, 1949, str. 29—30).

Książka Lenina **„Kto to są „przyjaciele ludu“** kończy się proroczym wytknięciem historycznej drogi klasy robotniczej Rosji: **„Toteż na klasę robotników socjaldemokraci skierowują całą swą uwagę i jej poświęcają całą swą działalność“.** Gdy przodujący przedstawiciele tej klasy przyswoją sobie idee socjalizmu naukowego, ideę historycznej roli robotnika rosyjskiego, gdy te idee osiągną szerokie rozpowszechnienie i gdy wśród robotników powstaną trwałe organizacje, które przekształcą obecną rozproszoną wojnę ekonomiczną robotników w świadomą walkę klasową — wówczas ROBOTNIK rosyjski, powstając na czele wszystkich elementów demokratycznych, obali absolutyzm i poprowadzi PROLETARIAT ROSYJSKI obok proletariatu WSZYSTKICH **KRAJÓW prostą drogą otwartej walki politycznej ku ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ“** (W. I. Lenin, Dzieła, t. I, str. 322).

Nie zamazywać przeciwieństw klasowych, lecz ujawniać je

Ostatnią w I tomie Dzieł jest praca Lenina **„Treść ekonomiczna narodnictwa i jego krytyka w książce p. Struwego“,** napisana w końcu 1894 — początku 1895 r. Z artykułem tym udało się po jego ukazaniu zapoznać Stalinowi, na którym wywarł on głębokie wrażenie i pragnienie poznania jego autora. **„Za wszelką cenę muszę go zobaczyć“** — powiedział tow. Stalin po przeczytaniu pracy K. Tulina (Lenina) — **wspomina jeden z towarzyszy, który znał dobrze towarzysza Stalina** (tamże, str. 571).

W pracy tej Lenin wszechstronnie zanalizował socjologiczne i ekonomiczne poglądy narodników. Lenin stwierdził, iż **„z harmonijnej doktryny narodnictwa z jej dziecięcą wiarą we „wspólnotę gminną“ pozostały tylko strzępy“** (tamże, str. 428—429). Lenin porównuje narodników do mitologicznego bożka Janusa, **„który jednym obliczem patrzy w przeszłość, pragnąc utrwalić swe drobne gospodarstwo, nie wiedząc i nie chcąc nic wiedzieć o ogólnym ustroju ekonomicznym i o konieczności liczenia się z klasą, która nim rządzi — a drugim obliczem patrzy w przyszłość, odnosząc się wrogo do rujnującego go kapitalizmu“** (tamże, str. 549). Lenin podkreślał zarazem pierwiastki demokratyczne zawarte w programie narodnickim i wskazania te posłużyły później za teoretyczne uzgodnienie taktyki bolszewików w stosunku do warstw i partii demokratycznych w okresie rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w Rosji.

Obszernej krytyce poddał Lenin poglądy „legalnych marksistów“. Już w samej nazwie artykułu Lenin zamieścił znamienny podtytuł: **„Odzwierciedlenie marksizmu w literaturze burżuazyjnej“** z powodu książki p. Struwego „Uwagi krytyczne do zagadnienia rozwoju ekonomicznego Rosji“. Poglądy Struwego jaskrawo charakteryzuje jego teza, iż „Rosja powinna z biednego kraju kapitalistycznego stać się bogatym, również kapitalistycznym krajem“ (tamże, str. 547). Jednakże poglądy te stroił on w pseudomarksistowskie piórka, wprowadzając „korektywy“ do poglądów Marksa w rodzaju tych, że „jego (tj. Marksa, uw. red.) zwolennicy walczą **o reformy“** (tamże, str. 477). **Lenin demaskował wrogie klasie robotniczej stanowisko Struwego, wychwalającego kapitalizm i starającego się zamazać przeciwieństwa klasowe.** W rzeczywistości bowiem tylko zaostrzenie walki klasowej doprowadzić może do radykalnej zmiany stosunków społecznych. Gromiąc profesorski „ciasny obiektywizm“ Struwego, **„obiektywizm, który daje charakterystykę procesu w ogóle, nie zaś tych poszczególnych klas antagonistycznych, z których walki składa się proces“** (tamże, str. 545), **Lenin w genialny sposób wysuwa postulat partyjności w nauce, zobowiązujący „do tego, aby przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawać wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej“** (tamże, str. 434). Prawdziwy marksista śmiało ujawnia przeciwieństwa klasowe i staje po stronie klasy rewolucyjnej — proletariatu.

„W walce przeciwko narodnikom i „legalnym marksistom“ Lenin wychowywał kadry marksistowskie w Rosji, wykuwał tradycje ideowej bezkompromisowości w stosunku do najmniejszych nawet wypaczeń marksizmu“ (W. I. Lenin, krótki zarys życia i działalności str. 34).

W późniejszych pracach Lenin, a obok niego Stalin, rozwijali i wzbogacali idee zawarte w dziełach przez nas omawianych. Idee te potwierdzają się dziś w pokojowej pracy Związku Radzieckiego, kroczącego pewnie do komunizmu, w pokojowej pracy krajów demokracji ludowej, budujących podstawy socjalizmu, w wielkiej rewolucji chińskiej, walce o wyzwolenie milionowych mas ludów uciskanych i zależnych. Idee te są gwiazdą przewodnią dla ludów krajów imperialistycznych, walczących o swe wyzwolenie.

STANISŁAW EDWARD

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Trenujemy do biegów narodowych

Poradnik sportowy w opracowaniu rekordzisty i b. mistrza polski trenera Wacława Gąsowskiego

Regulamin Biegu Narodowego przewiduje obowiązek przeprowadzenia przedtem conajmniej 8 biegów.

Tę ilość należy uważać za konieczną do przygotowania się do startu.

Z chwilą, gdy rozpoczniemy trening, należy ćwiczyć regularnie i systematycznie.

Pierwszym warunkiem rozpoczęcia treningu jest dobry stan zdrowia. W wypadku silnego przeziębienia lub choroby należy trening przerwać i przełożyć na następne dni, pamiętając o tym, że tak choroba jak i przerwa spowodowały pewne osłabienie organizmu, a w związku z tym powinniśmy ćwiczyć ostrożnie i nie przemęczać się zbytnio.

Należy przyjąć za zasadę, że **na treningach przygotowawczych do Biegu Narodowego nie wolno biegać na całą siłę.** Podczas i po treningu nie powinniśmy odczuwać silnego zmęczenia. Toteż, jeżeli w czasie biegu odczuwamy poważne zmęczenie i zaczyna nam jak gdyby brakować tchu — powinniśmy bieg zwolnić, a jeśli to nie pomaga, należy przejść do marszu. Na pewno po minucie (lub na śniegu), unikając bieżni, dziemy odczuwać chęć do dalszego biegu.

Biegać należy naturalnie miękko i swobodnie. Bieg powinna cechować płynność i elastyczność.

Do przeprowadzania treningów wybieramy teren o podłożu miękkim (trawiastym, piaszczystym lub na śniegu), unikając bieżni, **a przede wszystkim twardych dróg.**

Błoto czy śnieg nie powinny odstraszać nas od treningu. Zresztą brodzenie po śniegu pomaga wybitnie do wyrobienia mięśni współdziałających w podnoszeniu kolan, a cięższe warunki są przyczynkiem do zwiększania naszej wytrzymałości i kondycji.

Ze względu na wczesną porę rozpoczęcia treningów (połowa marca — by zdążyć przeprowadzić 8 treningów, przeciętnie po dwa tygodniowo, do 15 kwietnia), należy pomyśleć o należytym ekwipunku sportowym i obuwiu. Wprawdzie w terenie daje się jeszcze odczuć poważny brak ciepłych ubrań treningowych, ale na pewno w każdym domu znajdzie się para starych spodni i sweter. O ile nie jest to dostatecznie ciepłym odzieniem, można włożyć dodatkowo ciepłą bieliznę. **Nie należy jednak ubierać się przesadnie ciepło.** Po pierwsze będziemy przecież w ruchu i narażamy się na niepotrzebne pocenie. Po drugie będzie to nam przeszkadzało w ruchach i w obu wypadkach zużywało dodatkową energię. Wiemy przecież, z własnego doświadczenia, że łatwiej przeziębić się stojąc nawet w bardzo ciepłym ubraniu na zimnie, niż biegnąc nawet bardzo lekko ubranym.

Sprawa pantofli też nie przedstawia większego problemu. Należy dbać o to, by były wygodne. Mogą to być stare, „dawno wycofane z obiegu" buty.

Po każdym treningu należy wziąć gorącą kąpiel — mówi jedno ze wskazań sportowych. Nie zawsze jednak mamy po temu możliwości. **Wystarczy w zupełności, jeśli umyjemy się w ciepłej wodzie.** Ma to znaczenie nie tylko higieniczne. Pamiętajmy, że kąpiel odświeża, a organizmowi dopomoże do szybszego usuwania zmęczenia.

Nie trzeba dodawać, że nie należy na siebie wkładać po kąpieli tego samego ubioru, w którym trenowaliśmy. Tak nakazuje higiena i zdrowotność.

Trenować możemy indywidualnie i zespołowo. **Zaawansowani mogą sobie pozwolić na trening silniejszy,** przeprowadzając go indywidualnie. **Najlepiej jednak pracować kolektywnie, dzieląc się na poszczególne grupy według wieku, płci a przede wszystkim sił. Należałoby również zwrócić uwagę, by początkujący nie biegali z zaawansowanymi.**

Jeżeli mamy w swoim gronie instruktora lub przodownika sportu, ewentualnie w. f. — sprawa jest rozwiązana. On będzie rozsądnie prowadził bieg. Jeśli nie mamy, to może się znajdzie bardziej doświadczony lekkoatleta. A jeśli i tego nie ma, to powinien nadawać tempo jeden ze słabszych. Nie wolno go mijać i zachęcać do przesadnego wysiłku.

W żadnym wypadku nie wolno podczas zaprawy urządzać zawodów.

Na zakończenie tych najprostszych uwag o treningu, należy zastanowić się nad oddechem. Należy wyrzucać przez usta zużyte powietrze, wydech nie powinien być jednak za głęboki. **Powietrze wciągamy przede wszystkim ustami, a częściowo tylko nosem.** Na szczęście teoria oddychania tylko przez nos dawno się skończyła. Dziś nikt nie biega z chusteczką w ustach.

Rekordzista świata – Wanin startuje w biegu „L'Humanite

W dniu 15 bm. z Moskwy udała się samolotem do Paryża grupa 22 lekkoatletów radzieckich, biorących udział w biegu na przełaj „L'Humanite". Startują m. in. Kazancew, Semenow, Popow oraz rekordzista świata w biegu na 30 km — Wanin. Bieg odbędzie się 18 marca br. — w dniu 80-ej rocznicy Komuny Paryskiej.

W biegu „L'Humanite" do dnia 15 bm. zgłoszono 3.654 zawodników.

W biegu „L'Humanite" liczny udział biorą sportowcy polscy — emigranci mieszkający we Francji.

Sport w ZSRR

W miejscowości Soczi nad Morzem Czarnym 15 czołowych drużyn piłkarskich ZSRR rozpoczęło przygotowania do sezonu. Na obozach kondycyjnych przebywają m. in. zdobywca pucharu ZSRR — Spartak Moskwa, Daugawa z Rygi oraz drużyny Dynamo z Leningradu, Tbilisi i Jerewania.

*

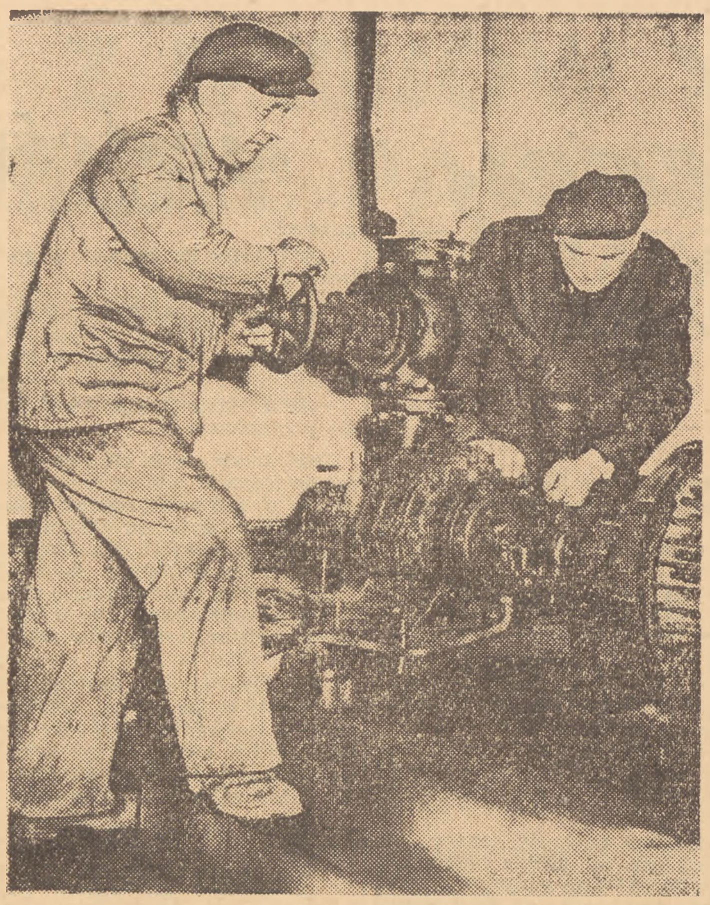
Pod Leningradem odbył się tradycyjny wyścig motocyklowy przełaj z udziałem reprezentantów Moskwy, Leningradu i stolicy Udmurckiej Autonomicznej Republiki Iżewska. Na 85-kilometrowej trasie najlepszy czas uzyskał Subbotin z Leningradu — 2:00;59 godz.

Marsz patrolowy w IV rocznicę śmierci Gen. Karola Świerczewskiego

Młodzież województwa rzeszowskiego uczci pamięć gen. Karola Świerczewskiego tradycyjnym marszem patrolowym, organizowanym w IV rocznicę Jego bohaterskiej śmierci.

Trasa marszu patrolowego, który odbędzie się w dniach od 28 marca do 1 kwietnia br. będzie z Rzeszowa do Jabłonki w pow. leskim, na długości 170 km.

We wszystkich miejscowościach, przez które biegnie trasa marszu, odbywać się będą w momencie przybycia jego uczestników uroczyste akademie dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego.



Tow. Sylwester Węglarczyk, palacz Warszawskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, który zwyciężył we współzawodnictwie o racjonalną gospodarkę węglem w miesiącu lutym. Obok majster ciepłowni Stypiczyński.
Foto AR Wdowiński

BIBLIOTEKA ZETEMPOWCA

STALIN J. W. — Do młodzieży
Str. 39 ... zł 0,90.—

Komsomoł — pomocnik WKP(b) w walce o zbudowanie socjalizmu w Związku Radzieckim
Str. 47 ... zł 1,20.—

Komsomoł w okresie wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego
Str. 24 ... zł 0,90.—

Komsomoł — pomocnik WKP(b) w latach budownictwa powojennego
Str. 40 ... zł 1,20.—

ŁUBIMOW S. P. — Przemówienie W. I. Lenina na III Zjeździe Komsomołu „Zadania Związków Młodzieży"
Str. 31 ... zł 1.—

SMIRNOW I. — Komsomolski zespół szkolenia politycznego
Str. 115 ... zł 3,50.—

KAFTANOW S. — Komsomoł w walce o przodującą naukę i kulturę
Str. 32 ... zł 1.—

SAZANOW A. — O wysoki poziom ideowy szkolenia politycznego w Komsomole
Str. 36 ... zł 1,10.—

Komsomolcy — agitatorzy o swojej pracy
Str. 79 ... zł 3.—

„KSIĄŻKA i WIEDZA"

Polscy bojownicy o pokój będą mobilizować wszystkie swe siły do walki o pokój i Plan 6-letni

(Dokończenie ze str. 1)

nionych z więzień hitlerowskich generałów przestępców wojennych, organizują w Niemczech Zachodnich bazę wypadową przeciw narodom Europy.

Amerykańscy imperialiści mają już w kieszeni i hitlerowca Guderiana i Franco i Tito i japońskich militarystów i Li Synmana i różnego kalibru bomby, tylko nie mają narodów, nie mają armii. Armię mają dostarczyć hitlerowcy. Dla amerykańskich imperialistów największym nieszczęściem są Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, by połączyły się w potężnym proteście i by miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja, zabezpieczona układem międzynarodowym, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie. Uchwała Rady **słusznie stwierdza, że usunięcie niebezpieczeństwa odrodzenia faszyzmu w Niemczech możliwe jest tylko jeśli ostatecznie zawarty zostanie układ pokojowy z Niemcami.**

Uchwała Rady wita z zadowoleniem wzrost sił pokojowych również w Niemczech Zach.

Dzisiaj w Niemczech istnieje nie tylko zorganizowana w Demokratycznej Republice Niemieckiej zwarta i jednolita siła pokoju. Również w Niemczech Zach. podnosi się fala protestu przeciw remilitaryzacji, zwolennicy pokoju organizują w tej sprawie referendum. Polska delegacja przyjęła z zadowoleniem oświadczenie przedstawiciela Niemiec Zachodnich, liberała, że **niemieccy bojownicy pokoju w Niemczech Zach. uważają za swój pierwszy obowiązek utrwalenie przyjaźni z narodem polskim.**

Mówca stwierdził, że jedną z najbardziej doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju jest rezolucja wzywająca wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania apelu o zawarcie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

Końcową część przemówienia Ostap Dłuski poświęca omówieniu zadań, jakie stoją przed polskim ruchem pokoju. „Naszym zadaniem jest ponieść w jak najszersze masy narodu polskiego treść uchwał Rady Pokoju. **Trzeba, żeby każdy Polak przejrzał podłe metody i chwyty podżegaczy wojennych, zakłamaną propagandę imperialistów anglo amerykańskich.** Trzeba, ażeby agenci podpalaczy wojennych otoczeni zostali murem nienawiści i pogardy, izolowani i postawieni poza obręb społeczeństwa.

Naszym obowiązkiem, nas bojowników o pokój, jest sprawić, by każdy obywatel kraju potrafił rozeznać wroga swego narodu, był czujnym wobec agentów zbankrutowanej, endecko-sanacyjnej kliki, która dziś kuma się z Adenauerami i Schumacherami, kupczy znowu, tak jak to czyniła przed wojną i w czasie wojny, niepodległością naszego kraju, która za miskę soczewicy oddać chce nasze Ziemie Zachodnie.

Uczyć będziemy w tej kampanii nie tylko poznawać i nienawidzieć wrogów, ale również kochać i cenić naszych prawdziwych przyjaciół, naszych sojuszników, uczyć **najgłębszego przywiązania do naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącego opokę naszej niepodległości.**

Walka o pokój jest nie do pomyślenia bez walki o realizację Planu 6-letniego — uczy tow. Bolesław Bierut. **Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego.**

Doświadczenie historii uczy, że słabych biją. Jest to wilcze prawo kapitalizmu. **A Plan 6-letni to budowa naszej siły, naszej kultury, likwidacja naszego zacofania pozostawionego nam przez rządy szlacheckie, kapitalistyczne, sanacyjne. To likwidacja naszej bezbronności.**

Idzie walka o wielką rzecz, o pokój świata, o pokój naszego narodu, o niepodległość naszej ojczyzny. Lud polski, który zawsze kochał swój kraj, wie jak cenić swoją ojczyznę ludową, bo to jego synowie, synowie ludu polskiego, z pokolenia w pokolenie toczyli boje o nową ludową Polskę. Polska klasa robotnicza wysyłała najlepszych swych synów do tej walki.

Wysiłkiem ludu polskiego, a przede wszystkim polskiej klasy robotniczej, potrafiliśmy dźwignąć kraj z ruin i zgliszcz i pchnąć Polskę na drogę rozwoju i postępu wśród wielkiej rodziny zaprzyjaźnionych narodów, którym przewodzi Wielki Związek Radziecki. Dumą przepełnia serce Polaka dobre imię Polski zagranicą. Dziś idzie sława o Polsce jako o kraju, w którym odbyły się Kongresy Pokoju: Wrocławski i Warszawski, o kraju gościnnym, o ludzie bohaterskim, co nienawidzi tyranów a kocha i wspiera bojowników wolności.

Lud nasz wszystkie swe siły oddaje twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia swych dzieci. I dlatego: im większa nasza wola pokoju, tym większa nienawiść do podpalaczy, którzy chcieliby naruszyć pokój na szej ziemi, do ich agentów, do wrogów Polski Ludowej. Sprawa naszej dumy narodowej dzisiaj, przykazanie naszej miłości ojczyzny: wszystko dla obrony pokoju i niepodległości narodu".

615 ton węgla zaoszczędzą robotnicy Gdyńskiej Elektrowni

w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki"

Na wezwanie elektrowni „Szombierki" odpowiedziały ostatnio załogi **Elektrowni Gdyńskiej**, kotłowni kop. „Modrzejów" oraz załogi kotłowni 22 zakładów przemysłowych w woj. rzeszowskim.

■ Robotnicy **elektrowni w Gdyni zobowiązali się zmniejszyć zużycie węgla w porównaniu z r. ub. o 7 proc.** i uzyskać w ten sposób w ciągu roku **615 ton zaoszczędzonego węgla.**

Robotnicy Elektrowni Gdyńskiej **wezwali do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń** w walce o oszczędną gospodarkę węglem **towarzyszy z elektrowni w Bydgoszczy, Szczecinie i Poznaniu.**

■ Odpowiadając na wezwanie kop. **„Grodziec"**, załogi kotłowni kop. **„Modrzejów"** zobowiązały się do **zmniejszenia zużycia węgla w bm. w porównaniu z ub. m. o 2,5 proc., w kwietniu o 3,0 proc., w maju o 3,5 proc.**

■ Na czoło zobowiązań podjętych przez załogi kotłowni z terenu woj. **rzeszowskiego** wysuwa się zobowiązanie robotników **Chrzanowskiej Fabryki Wagonów,** którzy postanowili **zaoszczędzić 8 proc. dotychczas zużywanego węgla, jak również skrócić czas remontów kapitalnych.**

Materiał do prasówki

Światowy Tydzień Młodzieży – mobilizacją młodych obrońców pokoju

Światowy Tydzień Młodzieży jest wiosennym świętem wszystkich postępowych młodych ludzi na całym świecie.

W tym roku obchodzimy Tydzień Młodzieży pod hasłem rozszerzania frontu walki o pokój, pod hasłem walki ze zbrodniczymi zakusami imperialistów pragnących rozpętać nową zawieruchę wojenną. Światowy Tydzień Młodzieży ma zmobilizować **jak najszersze masy młodzieży całego świata do walki o utrwalenie pokoju,** do walki przeciw przygotowaniom wojennym.

Imperialistyczna polityka wojny

W latach wojennych 1943 i 1944 Światowy Tydzień Młodzieży był obchodzony w ZSRR, USA, Anglii i innych krajach Ameryki Południowej pod hasłem walki z faszyzmem. Dziś światu grozi podobne niebezpieczeństwo. Dziś stoimy w obliczu przygotowań do agresywnej wojny przeciwko narodom miłującym pokój, którą **pragnie rozpętać rząd Stanów Zjednoczonych,** reprezentujący interesy wielkiego kapitału. Do swoich celów rząd USA wykorzystuje wszystkie siły reakcji.

Zwalnia z więzień hitlerowskich i japońskich przestępców wojennych, powierza im kierownicze stanowiska w przemyśle wojennym i w polityce, wykorzystuje do budzenia szowinizmu i propagowania nienawiści rasowej.

Realizując bandycką politykę imperialistów, wojska amerykańskie pod dowództwem Mac Arthura napadły na Koreę. Wojska amerykańskie okupowały chińską wyspę Tajwan, gdzie pod ich opieką i kierunkiem mobilizują się i uzbrajają niedobitki wojsk zdrajcy narodu chińskiego, Czang Kai-szeka.

Imperialiści francuscy chcą zakuć w kajdany ucisku kolonialnego miłujący wolność naród Vietnamu, **angielscy kapitaliści** tłumią wyzwoleńczą walkę narodu malajskiego, **a rząd holenderski** zdobył sobie sławę kata ludu indonezyjskiego.

W dążeniu do opanowania świata imperialiści prowadzą nieludzką eksploatację ludów zmarshallizowanej Europy Zachodniej i bezczelnie grabią narody Ameryki Południowej, której rządy w większości są bezpośrednio związane z amerykańskimi firmami i koncernami przemysłowymi. Amerykańscy wyzyskiwacze **wywożą z tych krajów drogocenne surowce strategiczne,** płacąc za nie według własnego uznania, lub jak to ma miejsce z wielu krajami Ameryki Łacińskiej — obiecując zapłatę **„po unormowaniu stosunków międzynarodowych".** W krajach, w których rządy są posłusznym narzędziem USA, **szerzy się nędza i bezrobocie.**

Młodzież krajów imperialistycznych walczy mimo represji

Rządy krajów marshallowskich pracują pod dyktando Waszyngtonu. Niedawno rząd francuski wydał niesławny dekret o zakazie działalności na terenie Francji trzech potężnych organizacji międzynarodowych: **Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.**

W Niemczech Zachodnich **policja adenauerowska, dawni SS-mani, dokonała masakry młodzieży na akademii w Essen.**

W Japonii policja — przy rozpędzaniu demonstracji młodzieży, wzywającej do obrony pokoju — **zabiła 3 osoby.** Ataki imperialistów są skierowane przede wszystkim przeciwko młodzieży, gdyż chcieliby oni uczynić z niej posłuszne ich woli **„mięso armatnie".** Imperialiści **boją się potęgi i siły międzynarodowego ruchu młodzieży w obronie pokoju.**

Przeciwko tym aktom gwałtu i bezprawia walczy wielomilionowy obóz pokoju, któremu przewodzi szermierz sprawy pokoju, współpracy i bezpieczeństwa narodów — **Związek Radziecki.**

Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej, Chiny Ludowe i Niemiecka Republika Demokratyczna, zajęte pokojowym budownictwem stanowią trzon i podstawę światowego obozu pokoju.

Wielki międzynarodowy ruch pokoju, obejmujący miliony ludzi na całym świecie, jest potężną tamą, hamującą wojenne przygotowania imperialistów. Kongres Pokoju w Warszawie a ostatnio posiedzenie Światowej Rady Pokoju w Berlinie zdemaskowały agresywny, wrogi wobec narodów miłujących pokój charakter polityki obozu imperialistów, działającego pod batutą USA, uzbroiły narody w konkretny program walki o sprawę pokoju.

S.T.M. – mobilizacją najszerszych mas młodzieży

Światowy Tydzień Młodzieży wykaże **moc solidarnego, szerokiego frontu młodzieży świata, która nie chce wojny.** Jeszcze bardziej **rozszerzy on wpływy i zasięg** oddziaływania ruchu obrońców pokoju.

Dotychczasowe akcje młodzieży w obronie pokoju, ich masowy charakter, pozwalają ocenić, jaką siłę stanowi zorganizowany ruch młodzieży w walce o pokój.

W czasie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim młodzież trzech stolic: **Berlina, Paryża i Rzymu** — podjęła szlachetne współzawodnictwo: kto zbierze więcej podpisów. Zwycięzcą została młodzież berlińska zbierając — **490.000 podpisów,** za nią szedł Paryż z **450.000** podpisów, a trzeci był Rzym z **300.000 podpisów.** Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim objęła cały świat. Mimo gwałtownych represji policji w krajach kapitalistycznych wolę obrony pokoju wyraziły setki milionów ludzi.

Wkład młodzieży radzieckiej i krajów demokracji ludowej w walkę o pokój

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych młodzież walczy o pokój mając nad sobą pałki policji, a przed sobą bramy więzienia i widmo bezrobocia, gdy rządy imperialistyczne siłą chcą wcisnąć jej broń w ręce, młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej walczy o pokój swoją nauką, pracą i podnoszeniem świadomości politycznej.

Leninowski Komsomoł, pomocnik WKPb, swoim udziałem w realizacji planów gospodarczych w ZSRR, uczy nas, jak mamy żyć, postępować i pracować. Gdy przeczytamy historię **Komsomolska na Amurze,** gdy zapoznamy się z przebiegiem pracy na każdej **wielkiej budowie stalinowskiej,** przekonamy się, że młodzież radziecka włożyła w nie olbrzymi wkład, wzmacniając tym siły obozu pokoju.

W Polsce Ludowej młodzież ma prawo do pracy, nauki i wypoczynku. Nie dręczy jej koszmar bezrobocia. Wszystkie drogi jej rozwoju i awansu stoją przed nią otworem. Rozumie to dobrze każdy młody obywatel naszej ludowej ojczyzny, dlatego wysiłki młodych budowniczych socjalizmu są coraz bardziej zorganizowane i coraz wydajniejsze.

Realizacja Planu 6-letniego jest fundamentem rozwoju gospodarczego Polski i naszej mocy — co gwarantuje siłę obronną naszej ojczyzny.

Walka o wykonanie Planu 6-letniego to walka o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, to walka o pokój. Dlatego każdy młody Polak winien uważać za swój obowiązek patriotyczny włożyć w realizację Planu cały swój wysiłek, zwalczać bumelantów, demaskować wrogów, spekulantów, kułaków, ludzi szerzących wrogą szeptaną propagandę. Każdy świadomy młody obywatel powinien czuwać nad wykonaniem i przekraczaniem planów gospodarczych, winien ze wszystkich sił pogłębiać i szerzyć świadomość polityczną.

Światowy Tydzień Młodzieży będzie w Polsce przeglądem sił młodych obywateli w walce o pokój i plan, będzie czynnikiem mobilizującym młodych patriotów do walki o pokój. **W szeregach młodych obrońców pokoju stanie każdy, kto nosi w piersi gorące serce, serce Polaka kochającego swój kraj. Musimy zdać sobie sprawę, że Polska jest ważnym ogniwem w wielkim obozie pokoju i że młodzież polska jest poważnym elementem tego ogniwa. Musimy zdać sobie sprawę, że siła nasza leży w nierozerwalnym sojuszu z wszystkimi narodami miłującymi pokój, na których czele stoi Związek Radziecki. Musimy pogłębiać uczucie miłości do Związku Radzieckiego i jego Wodza, Wodza całej postępowej ludzkości, Józefa Stalina.** Pod przewodnictwem Partii Bolszewickiej narody radzieckie dawały i dają przykład jak należy budować szczęście w swoim kraju i jak należy go bronić. Młodzież radziecka kierowana przez Komsomoł, osiągnięciami swoimi dodaje otuchy i siły postępowej młodzieży całego świata walczącej o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Światowy Tydzień Młodzieży musi pokazać podżegaczom wojennym, że wielka armia pokoju, w szeregach której walczy i pracuje cała postępowa młodzież świata, nie chce wojny i do wojny nie dopuści.

L. TELIGA

HUBERT KINTSCHER

Kleks przy Ameryce

(Opowiadanie)

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

Panna Hansen stała na przystanku czekając na tramwaj. Spojrzała na zegar w sklepie jubilera. Było pół do dziesiątej. Co środę szła o dwie godziny później, gdyż do dziesiątej miała wolne, toteż środa była jednym z przyjemniejszych dni tygodnia. Mogła się wyspać i po dwóch godzinach nauki miała znowu wolne. Pozatem dziś rano otrzymała list od brata z Lipska. Miała zamiar przeczytać go w tramwaju i już z góry cieszyła się na tę chwilę.

Nie była sama na przystanku. Obok niej stał gruby pan i czytał gazetę. Młody mężczyzna szedł przez jezdnię w kierunku przystanku. Obie ręce trzymał w kieszeniach płaszcza, na szyi miał zawieszoną małą tabliczkę. Panna Hansen rzuciła okiem na niego. Gdy zbliżył się, zdołała odczytać co tam było napisane. „Jestem 80 proc. inwalidą wojennym i bezrobotnym". Inwalida stanął przed nią i spojrzał. Pogrzebała w torebce i wyciągnęła rękę z monetą do niego. Odwrócił się bokiem i wskazał ruchem głowy na kieszeń swego płaszcza.

— Proszę tam wsadzić — powiedział. — Moje ręce to dwie protezy. — Grubas z cygarem w ustach wychylił się zza gazety, którą czytał. Wsadził rękę do kieszeni i wyciągnął pudełko z papierosami. Otworzył je, wyjął jednego i podał go inwalidzie. Ten wysunął prawe ramię z kieszeni i podał swoją drewnianą dłoń.

— Proszę wsunąć mi go pomiędzy palce, tak, aby ustnik był wystarczająco długi — powiedział do grubasa. Grubas przytrzymał teczkę kolanami, ujął protezę i umieścił papierosa między drewnianymi palcami. Następnie wyciągnął zapalniczkę i usiłował ją zapalić. — Zawsze to samo — mruknął, gdy nie udało mu się. Wreszcie zapalił i podał mu ogień. — Dziękuję — powiedział młody człowiek i zaciągnął się głęboko.

Nadjechał tramwaj. Ludzie wsiedli. Inwalida pozostał na krawędzi chodnika.

Panna Hansen siadła przy oknie i obserwowała młodego inwalidę, który spoglądał na tramwaj. Konduktor zadzwonił i tramwaj ruszył. Młody człowiek odwrócił się i poszedł w odwrotnym kierunku. Panna Hansen spoglądała za nim dopóki tramwaj nie skręcił. Wówczas otworzyła torebkę, wyciągnęła list i zaczęła czytać.

„Kochana Siostrzyczko" — czytała. Wtem przypomniała so-



bie, że i jej brat ma protezę. Wyjrzała ponownie oknem, ale młody człowiek już zniknął. Nie mogła czytać dalej. Ciągle myślała o amputowanej ręce brata. Przerzuciła okiem list. O jego amputowanym ramieniu nie było tam nic. Ani wzmianki. Pisał o swoich studiach, o pracy, o zlocie FDJ, o życiu w NRD. Tutaj mówiono zawsze „Wschodnia Strefa", on pisał NRD — pomyślała. Mówiło się o ucisku wolności, o nędzy i biedzie w Wschodniej Strefie. Ostatnio pokazała swoim znajomym jeden z listów brata. To wszystko propaganda, — powiedzieli. Ależ on pisze o tym w każdym liście! Pisze o wielkiej odbudowie, o dążności do stabilizacji życia gospodarczego. Pomimo to, mówili znajomi — tam jest tyle propagandy. Niech zaprosi swego brata do Bremy: wówczas przekona się na własne oczy, jak wolnymi są ludzie tutaj, na zachodzie i jak optymistycznie myślą o przyszłości.

Optymistycznie? Musiała wrócić myślą do inwalidy. Było tu tak wielu bezrobotnych... Jej brat w Lipsku studiował i chciał zostać, tak jak ona, nauczycielem.

Przeczytała kilka wierszy dalej. Pisał o zbieraniu podpisów pod Apelem Pokoju. Wiedziała o tym. Jej znajomi nie podpisali. Przed dwoma tygodniami dwoje młodych ludzi zapukało i do niej, prosząc o podpis. Nie podpisała. Czy postąpiła słusznie? Dzień później dowiedziała się o strajku w porcie. Robotnicy nie chcieli wyładowywać broni ze statków amerykańskich.

Wtedy przypomniała sobie zdania, które wczoraj napisała na tablicy i małą Gizelę.

Przymknąwszy oczy myślała intensywnie. Jak w mechanizmie stukało jej w głowie: ...wspomaga biedne Niemcy. Inwalida na przystanku... Droga Siostrzyczko, mogłabyś wreszcie przyjechać do Lipska... Podpisywanie Apelu Pokoju. — Strajk robotników portowych. — U nas każdy jest wolnym człowiekiem i spokojnie pracuje...

Przystanek. Trzeba wysiąść.

*

Gdy Gizela wróciła do domu, ojciec z matką siedzieli w kuchni. — No i cóż — zapytał ojciec. Czekał rano o ósmej przed pokojem nauczycielskim, lecz gdy panna Hansen do dziewiątej nie przybyła — poszedł. — Co powiedziała panna Hansen?

Gizela położyła teczkę na skrzyni od węgla. — Panna Hansen przyszła dopiero o dziesiątej, o tym wczoraj nie pamiętałam. W przerwie musiałam pójść do pokoju nauczycielskiego i pokazać jej zeszyt. Przeczytała i przez chwilę nic nie mówiła.

— I co dalej? — ojciec był ciekaw.

— Myślałam że mnie po prostu zbije. Ale ona wyrwała zapisaną kartkę i zwróciła mi zeszyt.

— To wszystko?

— Powiedziała mi jeszcze: „Niech tatuś przyjdzie, jeśli ma czas, albo ona przyjdzie do nas, jeśli to możliwe, ponieważ chce z nim porozmawiać."

Matka spojrzała niepewnym wzrokiem na ojca, a Gizela podbiegła do niej. — Czy to coś złego? — zapytała, ponieważ nikt się nie odzywał.

— Sądzę, że wszystko w porządku — rzekł ojciec. Matka kiwnęła głową i przytuliła Gizelę do siebie.

Tłum. z niemieckiego
T. WIELEBIŃSKI

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75-24, 8-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-30, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15204 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
2-B-16760